Nr 130. Kraków, Niedziela 9 Czerwca 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — **Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika** w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — **Handel St. Karlińskiego**, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników. we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Herrmann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorotte, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Stryoharski, Kraków**, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Dla czego nie wstąpili?...

Kraków, 8 czerwca.

Jeszcze nie jest rzeczą wytłomaczoną, dla czego Stojałowszczycy w swoim pochodzie do Koła polskiego zatrzymali się tuż przed jego drzwiami. Coś jest niedociągniętego i coś niemile dźwięczącego w całej tej akcyi. Wszyscy czują, że poza tem, co się widzi i słyszy, kryją się konszachty jakieś między menerami Koła a ks. Stojałowskim, bo przecież nikt nie będzie na tyle naiwnym, aby przypuszczał, że w ks. Stojałowskim, tym zaciekłym do niedawna wrogu Koła polskiego, obudziła się nagle chęć wprzęgnięcia się w jego rydwan.

Ciekawych kilka szczegółów pod tym względem podaje parlamentarny korespondent wiedeński „Słowa Polskiego“, piszący pod literą „R“, pozwalającej domyślać się nazwiska znanego posła demokratycznego. Otóż korespondent ten, rozstrząsnąwszy całą sprawę na podstawie znanych już naszym czytelnikom szczegółów (zob. naszą korespondencyę z Wiednia), tak reasumuje domysły:

„Między członkami Koła są co do przyczyn postępowania posłów Bomby, Fijaka, Szajera i Wilka, dwie wersye, raczej dwa domysły. Jedni sądzą, że ks. Stojałowskiemu zależy obecnie na parodniowej zwłoce, i dlatego korzysta z lada drobnostki, ażeby sprawę przewlec. Inni tłomaczą to poprostu psychologicznie. Przypuszczają, że warunek rozmówienia się z Jaworskim był przez drażliwych posłów włościańskich zrozumiany, jako warunek udania się w prośby, a może i w przeproszenia, czego oczywiście oni nie chcą, a nawet i pozoru tego chcą uniknąć. I dlatego miał któryś z nich powiedzieć: „Przyjmijcie nas do Koła — a potem pójdziemy do prezesa“. Ale, jeżeli tak, to tem mniej racyi ma oświadczenie, że tylko przez Niementowskiego chcą być przedstawieni. Najzupełniej jednak niejasnem i tajemniczem w tej sprawie jest, c z y i k t o i n a j a k i c h w a r u n k a c h r o k o w a ł z s a m y m k s. S t o j a ł o w s k i m? Bo żeby ta nagła w nim chęć wprowadzenia „swoich ludzi“ do Koła była tylko wynikiem ocenienia obecnej sytuacyi, w to tutaj nikt nie wierzy.“

A pewien promyczek światła na treść tych rokowań, — nie wiedzieć tylko, czy promyczek prawdy — rzuca następująca krótka wzmianka „Gazety Narodowej“:

„Z Krakowa donoszą nam, że nie mają żadnych podstaw pogłoski, jakoby ks. Stojałowski miał otrzymać probostwo lub ubiegał się o nie. S ł y c h a ć, że ks. S t o j a ł o w s k i m a p o d o b n o z a m i a r s t a r a ć s i ę p o w y b o r a c h e w e n t u a l n i e o m a n d a t c z ł o n k a W y d z i a ł u k r a j o w e g o z k u r y i g m i n w i e j s k i c h w n o w y m S e j m i e.“

Ciekawy także i uwagi godny jest szczegół, podany przez wiedeńskiego korespondenta „Słowa Polskiego“, dla czego l u d o w c y nie wstępują obecnie do Koła polskiego. Korespondent (R) przytacza tutaj oświadczenie, jak się z określenia osobistości okazuje, posła B o j k i, streszczające się w następujących słowach:

„My nie możemy wchodzić do Koła, jako o g o n k s. S t o j a ł o w s k i e g o, bo nie wiemy, w którą stronę on tym ogonem po jakimś czasie machnie. Nie wstąpiliśmy, kiedy Koło pracowało nad zdobyciem dla kraju ekonomicznych korzyści — będziemyż wstępować w tej chwili, kiedy „złotego cielca“ wieziecie do kraju? Wybory do Sejmu przed nami. Coby znaczyło wstąpienie do Koła teraz przed wyborami? Znaczyłoby, że chcemy się wkupić w łaskę komitetu centralnego i starostów przy wyborach sejmowych. Tego nie chcę. Upadnę — nie będę płakał. Przejdę — to przejdę samym sobą, bez łaski i sztuki. Niech się wybory sejmowe odbywają bez presyi, bez nadużyć i bez gwałtów, a p o t e m p o g a d a m y“.

Poczekajmy więc tylko, a dowiemy się wreszcie, co tkwi na dnie konszachtów ks. Stojałowskiego z menerami Koła polskiego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 7 czerwca.

(— r.) Zbliżamy się ku końcowi kadencyi parlamentarnej. Jeszcze kilka dni dzieli nas od niego. Delegacya austryacka odbywa dziś aż dwa posiedzenia: dzienne i nocne, jutro posiedzenie Izby poselskiej i równolegle, gdy się znajdzie tylko chwila wolniejszego czasu, odbywają się posiedzenia Izby panów i komisyj. Wszędzie praca parlamentarna dokonywana z szybkością pędu pary: zbudzone sumienie Izby po czterech latach zupełnej bezczynności, nie ma obecnie spokoju i usiłuje powetować bogdaj cząstkę tego, co Izba zaniedbała uczynić. Istotnie w stosunkowo krótkim czasie dokonano cudów. W jednym z ostatnich listów wyliczyliśmy długi szereg dokonanych prac parlamentarnych. Zaledwo minął od tego czasu tydzień, lub, co najwięcej, dziesięć dni, a znowu czynne konto Izby ma do wykazania wcale pokaźne pozycye, bo zanim zamkną się podwoje parlamentu, będą jeszcze trzy ważne ustawy uchwalone, mianowicie: zmiana §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej, ustawa kwotowa i koleje miejscowe, nie wspominając już o kilku innych jeszcze drobiazgach.

Rządowi także bardzo spieszno z... nowemi podatkami. Minister skarbu Böhm-Bawerk tak długo nie dawał spokoju, aż w końcu komisya podatkowa przecież się zgromadziła dla obradowania nad podatkiem od biletów kolejowych. Cóż jednak z tego, kiedy do obrad nie przyszło, bo jeden z jej członków wystąpił z wnioskiem odroczenia całej sprawy podatkowej do jesieni i znalazł w komisyi jednomyślny poklask. Niecierpliwy minister skarbu musi zatem czekać do jesieni na obrady komisyi, co bynajmniej nie oznacza, żeby wtedy miała rzecz iść już gładko. Owszem, przeciwnie, jeśli rzecz pójdzie wogóle, będzie szła bardzo trudno i musi uledz radykalnej zmianie. Nowy bowiem podatek, w formie przez rząd przedłożonej, jest nadzwyczaj wstrętny, gdyż poluje on na halerze i korony najbiedniejszych, to jest tych, którzy jeżdżą trzecią klasą. Otóż byłoby rzeczą słuszną i sprawiedliwą, żeby się stało przeciwnie, t. j. jeśli już bilety kolejowe muszą być koniecznie opodatkowane, żeby z pod podatku wyjąć właśnie trzecią klasę, a obarczyć nim wyłącznie 1 i 2 klasę. Skoro podług wykazu statystycznego używało w zeszłym roku 15,000.000 osób 1 i 2 klasy, więc minister skarbu może z łatwością wydobyć daleko więcej, niż żądane 11 milionów koron nowego podatku bardzo prostym i nikogo nie obciążającym sposobem, jeśliby nowy podatek rozłożył przeciętnie chociażby po koronie od biletu 1 i 2 klasy. Ostatnia klasa mogłaby nawet na mniejsze przestrzenie do 25 klm. być zupełnie wolne od podatku, natomiast mogłoby nastąpić mierne stopniowanie w stosunku do odległości drogi i wyższości klasy. Podróżującemu 2 klasy, gdyby na większej przestrzeni zapłacił 2 lub 3 korony więcej, niż dotychczas — a podróżującemu 1 klasą, gdyby musiał bilet kupić o 5 lub 10 koron drożej — zaiste nie zrobiłoby to żadnej różnicy. Przedłożenie rządowe uwalnia bilety dworskie i bilety na wiedeńskiej kolei miejskiej od podatku. Ma już być koniecznie nowy podatek, to niechaj go płacą ci, którzy mogą. Nie uchodzi bowiem zabierać ostatni grosz ludziom liczącym się z nim z konieczności i takim biedakom, którzy, opłaciwszy drożej bilet, nie będą potem mieli w podróży kupić sobie za co pożywienia.

Sprawa wstąpienia Stojałowszczyków do Koła polskiego pozostaje w zawieszeniu — bardzo dziwnem. Nie ulega wątpliwości, iż przyczyną tego jest nieszczerość zamiaru jednej ze stron interesowanych. Różne krążą co do tego przypuszczenia. Rzecz rozbiła się o to, że p. Niementowski, czując się osobiście dotkniętym przez to, iż prezes Koła dwa razy czekał z jego przyczyny na darmo, na Stojałowszczyków w przedsionku parlamentarnym, nie zgłosił przystąpienia tychże do Koła tak, jak go o to proszono. Prawda, że to rzecz nie miła, lecz inne pytanie: czy ceremonia przedstawiania się prezesowi była koniecznym aktem przed wstąpieniem? Taka ceremonia wygląda na „ceregele“ całkiem zbyteczne.

Listy słowiańskie.

Z Czech, d. 5. czerwca.

(Praga miastem zjazdów i wystaw. — Wystawa keramiki nowożytnej. — Projekt wystawy literackiej i reprodukcyjnej. — Wydawnictwa „Unii“. — Przyszłość Muzeum etnograficznego).

Praga posiada nietylko właściwość, ale jakąś niezwykłą łatwość przyciągania do siebie zjazdów i organizowania wystaw. Zaledwo minęły dni zjazdu lekarzy i przyrodników czeskich, już wszyscy mówią o wielkim „zlocie“ sokołów, od których na chwilę tylko oderwie uwagę przybycie cesarza na otwarcie nowego kamiennego mostu na Wełtawie. Niema jeszcze lat dziesięciu od czasu wielkiej wystawy praskiej, po której wkrótce nastąpiła nierównie wspanialsza wystawa etnograficzna; a po nich kolejno co lat parę zapełniają się miejsca i budowy po pierwszej wystawie przedmiotami specyalnych wyrobów przemysłu lub twórczości ludowej i pobudzają jednych do współzawodnictwa, drugich do naśladowania. Słowem, Czesi, wstąpiwszy raz na drogę postępu i zwycięskiego współzawodnictwa z Niemcami, nietylko nie upajają się zwycięstwem, ale z wytrwałością, sobie właściwą, umieją korzystać ze zwycięstwa.

Przed kilku dniami muzeum handlowe otworzyło wystawę nowożytnej keramiki, obejmującą przedmioty wyrobu włoskiego, francuskiego, duńskiego, szwedzkiego, niemieckiego a nawet amerykańskiego zarówno z porcelany, fajansu, jak i gliny. Wyroby porcelanowe firmy „Rörstrand“ w Sztokholmie, fajansowe firmy Grueby z Bostonu, i miasta Delftu z Hollandyi, majoliki florenckie firmy Aglietti, a zwłaszcza rodzima czeska i słowacka keramika zwracają na się szczególniejszą uwagę; należy też tę wystawę polecić pamięci naszych kół przemysłowych, skoro u ludu naszego tyle w tym kierunku zdolności, dotąd nie wyzyskanych i nie pokierowanych należycie.

Niezwykły rozwój typografii i sztuki reprodukcyjnej, jaki się w ostatnich latach objawił w Pradze, dał impuls do obmyślenia sposobów wystawy literackiej i reprodukcyjnej czeskiej. Praca przygotowawcza postępuje szybko, sekcye rozwijają czynność żywą i niema wątpliwości, że ujrzymy znowu nowe dowody wysokiej kultury i zmysłu ekonomicznego u braci Czechów.

Istotnie, jeżeli kto, to Czesi pochlubić się mogą niepospolitymi postępami na tem polu. Do niedawna Niemcy, a Lipsk szczególnie przodował w udoskonaleniu maszyn i środków drukarskich; Angerer w Wiedniu a Husnik w Pradze uchodzili za ostatni wyraz tego, co w zakresie reprodukcyjnym wykonać można. Tymczasem założył w Pradze Jan Vilim zakład nowy, w który włożył nie wielki kapitał pieniężny, ale olbrzymi kapitał pracy i wiedzy zawodowej, czego dowodem nietylko szybki jego rozwój, ale rosnące ciągle uznanie. To też kiedy drukarze prascy postanowili się zjednoczyć i wciągnęli w tę „Unię“ i zakład reprodukcyjny Vilima, okazało się dopiero w całej pełni, co potrafi kapitał wiedzy w spółce z pieniądzmi. Jednym rzutem stanęła „Unia“ na czele podobnych zakładów w Austryi i rozpoczęła skuteczne współzawodnictwo z Niemcami. — „Stara Praga“ we wspaniałych barwnych drukach, „Czechy“ Hipmana, „Słowaczyzna“ Umieleckiej Besedy, album prac Józefa Uprki, Jurkowicza „Radhoszt“, Kretza „Slovacke czepce“ wreszcie zapowiedziane albumy Brożika i Manesa, to tylko mała część wydawnictw lub prac „Unii“, któremi sobie zyskuje światową sławę. Nie można tedy wątpić, że wystawa literacka i reprodukcyjna będzie bardzo interesująca i pouczająca.

Ktokolwiek był w Pradze, pamięta niezawodnie Petrzyn na lewym brzegu Wełtawy z „rozhledną“ wieżą, dającą nieporównany widok na całą okolicę. Na stokach wschodnich i południowych tego wzgórza, należących częściowo do Pragi a częściowo do Smichowa, leży szereg mniejszych i większych ogrodów z pięknemi willami; do nich należał i ogród hr. Kinskiego, zakupiony w tym roku przez gminę praską i smichowską, celem urządzenia ogrodu publicznego. Szczęśliwą można nazwać myśl, przyjętą z entuzyazmem przez publiczność i przedstawioną w formie wniosku radzie miejskiej w Pradze, aby na wzór muzeum Skansena w Sztokholmie zamienić ten ogród Kińskiego na muzeum etnograficzne. Jak wiadomo, teraźniejsze muzeum mieści się na Przykopie, w pałacu hr. Sylwy-Tarukki, gdzie nie rozporządza potrzebnem miejscem wobec rosnących z każdym rokiem zbiorów. Gorszy jednak, niż brak miejsca jest fakt, że w r. 1903 muzeum obowiązane opuścić tymczasowe schronienie i szukać miejsca gdzieindziej. Wskutek zamiaru wybudowania własnego i celowi odpowiedniego gmachu, urządzono w r. z. loteryę fantową, której losy po 1 koronie zapewniłyby były temu muzeum przynajmniej w przybliżeniu potrzebny na budowę kapitał.

Dziwnym rzeczy sposobem nie znalazła ta loterya potrzebnego u publiczności poparcia tak, że musiano odłożyć losowanie do 31 paźdź. r. b. spodziewając się w dłuższym terminie łatwiejszej rozsprzedaży losów. Ale nawet pomyślny wynik loteryi nie usuwał wszelkich trudności, do których jako najważniejsza należało wyszukanie miejsca pod budowę. Zakupno ogrodu Kińskich rozwiązuje kwestyę łatwo i w sposób nieoczekiwany. Znajdujący się tam budynek doskonale nadaje się na muzeum; wiele wolnego miejsca i rozmaitość terenu pozwala przenieść wszystkie budowle etnograficzne ze „Stromówki“ i w malowniczy sposób rozrzucić typy chat i budowli włościańskich po rozległym ogrodzie. Zwłaszcza kościółek drewniany, umieszczony na stosownej wyżynie i panujący nad ogrodem i okolicą, nadawałby ogrodowi niezwykłego wdzięku.

Zrozumiały to koła inteligencyi praskiej i użyły szlachetnej agitacyi, aby cel rychlej osiągnąć. Jeden numer „Zlatej Prahy“ poświęcono w części ilustracyjnej przyszłemu obrazowi ogrodu z ugrupowaniem budowli i pokazano niejako w perspektywie, jak to będzie wyglądać, popierając zarazem rzecz stosownym artykułem. Wskutek tego towarzystwa rozmaite i korporacye ślą petycye do rady miasta Pragi, żądając spełnienia ogólnego życzenia, bo by to postawiło Pragę pod względem kulturalnym na stopniu pierwszym w Europie.

Kiedy się o tem pisze mimowolnie przychodzi na myśl porównanie postępu u Czechów z naszem zacofaniem. Mieliśmy dosyć pięknych rzeczy na wystawie lwowskiej, ale te częścią się znowu rozprószyły, częścią uległy niszczącej sile żywiołu! O założeniu muzeum etnograficznego myśli się jakby o — kostyumie balowym, który jest zbytkiem. Są stosowne miejsca na polski „Skansen“, są przedmioty, które się proszą o zachowanie w muzeach, nim znikną z życia, byłyby nawet środki, choć skromne, ale brak rzeczy najważniejszej, bez której nie można sobie pomyśleć narodu cywilizowanego — brak u nas zrozumienia rzeczy... I to jest najsmutniejsze... *Prz.*

Zawiedzione nadzieje.

Rosyjska R a d a p a ń s t w a, ustanowiona przez Aleksandra I, jest instytucyą zorganizowaną na wzór francuskiego „Conseil d' état“ i oczywiście nie ma charakteru parlamentarnego. Jest to ciało zbiorowe, składające się z mianowanych przez panującego członków rodziny carskiej, oraz wysokich dostojników cywilnych i wojskowych. Zadaniem tej Rady państwa jest rozstrząsać projekty ustaw, przedstawianych przez poszczególne ministerstwa, zanim zostaną przedłożone carowi do sankcyi. Uchwały jednak Rady stanu nikogo nie obowiązują, tak, że tylko mają czysto akademickie znaczenie. W Rosyi bowiem car za pomocą ukazów może, bez względu na wszystkich i wszystko, wydawać prawa, jakie mu się żywnie spodoba.

Przed kilku dniami obchodziła Rada państwa stuletni jubileusz swego istnienia i otrzymała z tej okazyi od cara Mikołaja II nowy statut organiczny. Społeczeństwo rosyjskie wiedziało już o tem oddawna, że Rada państwa otrzyma nowy statut i wielu optymistów łączyło z tym faktem daleko idące nadzieje; spotkał ich je-

Z uwag pesymisty.

(Podziękowanie za współczucie. — Co mi się należy? — Nasza wdzięczność bez granic. — Co nam dano? — Z aforyzmów p. Kozłowskiego. — Patryotyzm austryacki. — Co to jest szlachta? — Zadania i pojęcie szlachty. — Zaczarowane Koło. — Ofiarnicy Koła polskiego. — Tajemnice magistratu i Rady miejskiej).

Przedewszystkiem poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania wszystkim, w których sercu litościwem odezwało się echo współczucia z powodu skazania mnie przez c. k. sąd krajowy karny na 5-dniowy areszt, z ewentualną zamianą na grzywnę 50 koron. Tych jednak, co posądzali mnie o zbyt wielką gorliwość w uczynieniu zadość karzącej sprawiedliwości i przypuszczali, że jestem już jedną nogą w areszcie, uspokoić mogę, że ani myślę pozbawiać się wolności, ocenionej na 50 koron. Teraz zwłaszcza, gdy w delegacyi austryackiej polski patryotyzm naszych konserwatystów jak oliwa na wierzch wychodzi; teraz gdy ks. Stojałowski spieszy Kołu polskiemu z sukursem, a ono do połowy trzyma drzwi przymknięte; teraz gdy ustały upały, a miasto zamówiło już 7 nowych wózków ulmskich do skrapiania ulic, — teraz, w czasie tak brzemiennym w dziejowe wypadki, ani myślę dawać głowy pod ostrze miecza Temidy. Obudziła się nawet we mnie żyłka pieniacka i postanowiłem udać się do trybunału państwa. Zawsze milszym mi będzie wyrok, potwierdzony przez dwie instancyę. Jeśli już mam siedzieć w kozie, niechże wiem przynajmniej, że nie mam tego do zawdzięczenia niczyjej łasce, lecz, że koza prawnie mi się należy.

To przeświadczenie, że Polakowi w Austryi prawnie się coś należy, — niechby sobie to był nawet kryminał — zawsze sprawi mi pewną przyjemność w tych czasach, gdy nawet nasi posłowie w parlamencie i w delegacyach, ze stanowczością godną zaiste żelaznych mężów, zapewniają, że nam nic się nie należy, a wszystko mamy z łaski, za którą naturalnie powinniśmy być wdzięczni i nigdy niczego nie powinniśmy żądać. Muszę uchylić czoła przed tem rozumowaniem. Bo przecież prawdą jest, iż nie prosiliśmy Austryi, aby nas brała pod swoje opiekuńcze skrzydła, a ona nas wzięła; przecież nie prosiliśmy Austryi, aby przysyłała nam Precliczków do szkoły, urzędów, sądów i kościołów, a ona nam ich przysyłała; nie prosiliśmy o rok 1846, a mieliśmy go, — o czem niestety nasi dekorowani bracia szlachcice w przystępie dobroci serca zapomnieli; nie prosiliśmy o Sadowę, a troszeczkę krwi daliśmy tam sobie upuścić; bez prośby po Sadowie zrobiła się konstytucya i chociaż Austrya zupełnie ani nas, ani Rusinów, ani Czechów nie potrzebowała, dała Niemcom hegemonię, a nam konstytucyę papierową...

Słusznie więc zawyrokował p. Kozłowski w delegacyi austryackiej, że my, Polacy w Austryi, powinniśmy, acz z bólem serca, godzić się z faktycznym stanem rzeczy w zaborze pruskim i nie robić z tego powodu trudności państwu, któremu mamy do zawdzięczenia wszystko, gdy państwo tegosamego o nas powiedzieć nie może. Wdzięczność i uczynność pozostawiam też jako niepodzielną cnotę naszej delegacyi; nie sądzę też, aby oni sami zechcieli się nią dzielić. Z tą cnotą pozostaną unikatem, którego żaden klub, bez narażenia się na dotkliwą chłostę od swoich wyborców, naśladować nie zechce. A Galicya tak się już przyzwyczaiła do „polityki wdzięczności“, że przestała się dziwić nawet wtedy, gdy pewnego pięknego poranku się dowiaduje, że starostwo jakieś lub Rada powiatowa urzęduje troszeczkę po polsku, troszeczkę po niemiecku. Naturalnie, — cóż to szkodzi? Nam to nie zaszkodzi, a Niemcom, dla których powinniśmy być wdzięczni, pomoże do zdobycia nowego gruntu w kraju.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że najlepszymi patryotami austryackimi są konserwatywni Polacy z Koła polskiego i tylko ubolewać należy, że Niemcy, z powodów konkurencyjnej natury, przyznać im tego nie chcą. Ale nie minie ich uznanie; może nie teraz, nie zaraz po delegacyach, bo wtedy cesarz pojedzie do Czech i niewdzięcznym Czechom dawać będzie ordery, i nie na tym padole płaczu, ale w przyszłem życiu niechybnie, w które wierzą przecież nasi konserwatyści, jako dobrzy katolicy. Zresztą nie dlą siebie pracują, ale dla kraju, — a że w kraju jest dobrze, o tem wiedzą najlepiej ci, co z niego uciekli.

Bezgraniczne poświęcenie dla sprawy publicznej nigdy nie popłaca. Wie o tem najlepiej ks. Stojałowski i szlachta galicyjska. Szlachta? Właściwie źle się wyraziłem; nie szlachta, ale...

Proszę o chwilkę cierpliwości, niech tylko przeczytam rozprawę dra Władysława Jaworskiego, wygłoszoną w krakowskim klubie konserwatywnym 30 maja b. r., a wydrukowaną w „Czasie“.

Otóż dr Wład. Jaworski mówił na temat: „Zadania szlachty w naszem życiu publicznem“. Nie bez zajęcia wchłonąłem w siebie tę rozprawę, aby się najpierw dowiedzieć, czy wolno, bez niczyjej obrazy, mówić o szlachcie, — a potem, aby przecież zaznajomić się z jej zadaniami, niepotrzebnie pokrywanemi tajemnicą, jak gdyby życie publiczne było synonimem Koła polskiego.

Niech mi dr Wład. Jaworski daruje, ale doznałem zawodu, bo przedewszystkiem nie mogłem z jego długich, bardzo uczonych wywodów nabrać jasnego przekonania, czy wolno używać wyrażenia „szlachta“ nietylko wtedy, gdy się mówi wzgardliwie o „klice szlacheckiej“ lub gdy się pisze o hołdzie „szlachty polskiej“ złożonym księciu kardynałowi? To jest punkt okropnie zasadniczy, bo gdyby się, broń Boże, pokazało, że w naszych stosunkach nie można postawić jasnej definicyi „szlachty“ — to rzecz naturalna, że i o obowiązkach jej nie mogłoby być mowy, co znowu gotówby ktoś za złośliwą prelegentowi poczytać insynuacyę. A przecież faktem jest, że „szlachta polska“ składała hołd ks. kardynałowi, i faktem jest, że dr Wład. Jaworski długo, bardzo długo mówił na temat jej obowiązków, — skąd wniosek, że choćby nie było przedtem szlachty polskiej, to musiałaby wytworzyć się po tych dwóch faktach.

Rzeczywiście z rozprawy dra Jaworskiego można się wielu ciekawych rzeczy dowiedzieć, tylko nie podobna doczytać się, czem szlachta polska jest a czem być powinna? Stanem być jej autor nie pozwala, bo wszelka stanowość jest ze względów narodowych wykluczoną; — stronnictwem politycznem także jej być nie wolno, bo biada temu, ktoby śmiał utrzymywać, że stronnictwo konserwatywne, a szlacheckie, to jedno i to samo. „Zadania szlachty, — wyrokuje wreszcie autor w trzeciej i ostatniej szpalcie swej rozprawy — są t a k i e s a m e, jak wszystkich obywateli uświadomionych politycznie i w pracy swojej przejętych myślą narodową“. Wynika więc z tego, że uświadomiony i narodowo pracujący szlachcic przestaje być szlachcicem, a zaczyna być obywatelem pracującym, a w dalszem tego rozumowania następstwie, szlachta nie ma żadnych odrębnych zadań, co znowu jest niespodzianką, bo autor miał mówić o zadaniu „s z l a c h t y“ w życiu publicznem.

Pokazuje się, że najlepiej nie tykać tego wyrażenia, skoro tak trudno sobie z nim mogą dać rady nawet.... konserwatyści.

Otóż wracam do założenia. Zbyt gorliwa praca publiczna nie popłaca — wie o tem najlepiej, nie szlachta, skoro p. dr Jaworski tak chce, ale „klasa uświadomionych politycznie obywateli“, do której w pierwszym rzędzie należą ci menerzy Koła polskiego, co sobie najspokojniej w świecie wyjeżdżają do domów, gdy w parlamencie toczą się nudne obrady o budowie kanałów. Oni przyjadą znowu do Wiednia, gdy się wytyczać będą trasy kanałów i kolei, bo wtedy „sprawa publiczna“ wypłynie na wierzch.

Cóż tu mówić! Jeżeli życie wogóle tyle kryje tajników, że nie pierwszy lepszy nowelista do nich się dokopie, to cóż dopiero mówić o życiu publicznem! Któżby odgadł n. p. ile jeszcze lodowni i kamienic musi się w Krakowie zawalić, zanim budownictwo miejskie wypracuje nową ustawę budowlaną, zanim uchwali ją Rada miejska, a potem rząd ją zatwierdzi? Specyalnie życie magistratu krakowskiego jest sfinksem i tajemniczość swoją przenosi potem na całą Radę miejską.

Przed kilku laty chciało Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki okolić kamień pamiątkowy na Rynku piękną balustradą. Budownictwo miejskie odmówiło wówczas temu żądaniu, twierdząc, że mogłoby takie uszczuplenie publicznego miejsca utrudnić procesye kościelne, wywołać popłoch, ścisk, jednem słowem sprowadzić nieobliczalne katastrofy. Dzisiaj wystawiono szpetną budę tramwajową tuż prawie naprzeciw kościoła P. Maryi, opatrzono ją nawet olbrzymim szyldem, podrutowano cały Rynek przewodami elektrycznemi, dla których utrzymania nie 4 słupki, jak to projektowało Towarzystwo Kościuszki dla kamienia pamiątkowego, lecz kilkanaście olbrzymich postawiono szubienicowatych słupów — i już kilka procesyj odbyło się po Rynku, bez katastrofy.

Więc dlaczegóż nie pozwolono na przyozdobienie miejsca, na którem Kościuszko składał przysięgę?

Tajemnica, ...co krok i co chwilę tajemnica, jak w Kole polskiem.

M. K.

dnak przykry zawód. Nie ulega wątpliwości, że takich optymistów społeczeństwo rosyjskie liczy jeszcze wielu. Spodziewają się oni, wierzą nawet, że wcześniej, lub później, władza absolutna musi poczynić pewne ustępstwa na rzecz liberalnego systemu rządzenia. Wypadki marcowe i rozruchy studenckie ożywiły w tym kierunku nadzieje, tak, że z największem naprężeniem umysłów oczekiwano ogłoszenia nowego statutu dla Rady państwa.

Nie sięgano wprawdzie w nadziejach aż do nadania zupełnej konstytucyi, lecz spodziewano się, że reorganizacya Rady państwa będzie do niej pierwszym, choć drobnym krokiem. — W pierwszym zaś rzędzie uchodziło za rzecz pewną, że wśród powołanych do składu Rady państwa znajdą uwzględnienie wybitniejsi działacze na polu samorządu ziemskiego i miejskiego. Tymczasem wszystkie te nadzieje, jak wspomnieliśmy, zawiodły. Nowy statut nic prawie nie zmienia. Jedyną reformą — jeżeli to wogóle reformą nazwać można — jest postanowienie, że do obrad w poszczególnych departamentach i w komisyach przygotowawczych — lecz nie na pełne posiedzeń Rady państwa — mogą być powoływane osoby do tego ciała nienależące, a których wiadomości rzeczowe i fachowe mogą okazać się pożytecznemi przy powzięciu uchwał. Osoby te w komisyach przygotowawczych będą miały prawo rzeczywistego głosu, w departamentach jednak tylko głos doradczy. Ale i to nie jest nowością, bo oddawna już praktykował się de facto chociaż nie de jure zwyczaj powoływania do obrad Rady państwa, rzeczoznawców w pewnych kwestyach. A więc wszystko zostało po dawnemu. Całe znaczenie Rady państwa będzie polegało w przyszłości, jak i dotąd na tem, jakie żywioły będą w niej miały przewagę, czyli w jaki sposób i przez jakich ludzi będzie ta Rada uzupełnianą.

Skutkiem tego zapanowało w sferach rosyjskiej inteligencyi wielkie rozczarowanie, wyrażające się w tem, że prasa rosyjska, podawszy z musu nowy statut, nie omawia go wcale. — Oczywiście i tu organa gadzinowe, w rodzaju „Moskowskich Wiedomostiej" i „Grażdanina", czynią wyjątek nie tyle chlubny, ile charakterystyczny.

Mowa posła Pawła Stwiertni

wygłoszona w Izbie poselskiej d. 31 maja b. r. w sprawie budowy dróg wodnych.

(Ciąg dalszy).

Dzisiejsza chwila, poświęcona projektowi ustawy o drogach wodnych, przypomina dawne czasy, kiedy w Austryi z bojaźnią przystępowano do budowy pierwszych kolei. Muszę nadmienić, że, według mego skromnego zapatrywania, przedłożony projekt ustawy o drogach wodnych jest wyrazem wielkiej myśli ekonomicznej. Nie można się zresztą dziwić, że każda nowa idea spotyka się z wielu przeciwnikami i wątpiącymi. Zarzuty, jakie temu projektowi uczyniono, opierają się na sztucznie skonstruowanych przeciwieństwach pomiędzy interesami rolnictwa a przemysłu. Największe korzyści z dróg wodnych odniesie niewątpliwie rolnictwo, gdyż najżywotniejsze jego interesy zostały kilkakrotnie w projekcie rządowym uwzględnione. Regulacya rzek bowiem przyniesie głównie korzyści rolnictwu, następnie nawodnienia i odwodnienia pól i łąk zapomocą kanałów będą dla tegoż wielkiemi zdobyczami. Wyrazem małoduszności i krótkowidztwa jest opinia, jakoby kanały wytwarzały konkurencyę obcego zboża, skąd wyniknąć ma dla państwa wielkie niebezpieczeństwo.

Tesame niebezpieczeństwa grożą rolnictwu przy budowie każdej kolei. (Potakiwania). Jeżeliby się kierowano tą myślą, to należałoby otoczyć państwo austryackie chińskim murem (bardzo słusznie!), a wtedy niebezpieczeństwo konkurencyi byłoby raz na zawsze usunięte.

Przeciwnicy dróg wodnych wykazują nadto, iż przez ich zbudowanie zmniejszą się znacznie dochody na kolejach austryackich. Doświadczenie jednak w innych państwach poucza, że kanały nie zaszkodzą kolejom, gdyż koleje i kanały są to dwie siostry, które w walce konkurencyjnej z zagranicą wzajemnie się popierać i uzupełniać będą. (Potakiwania). Przez wybudowanie dróg wodnych obudzą się do życia nowe gałęzie przemysłu, którym koleje służyć nie mogą, jak to na początku zauważyłem. Jeżeli przypomnimy, że według słów poety: „żywioły niszczą dzieło ręki ludzkiej", a niezmierne szkody w życiu ludzkiem i majątku zrządzają corocznie powodzie w krajach koronnych od dziesiątek lat, to można tylko z radością powitać przedłożenie rządowe, w którem rząd okazał odwagę usunięcia tego stałego nieszczęścia państwowego. (Oklaski). Jeżeli się następnie zważy, iż każdego roku udzielano z funduszów państwowych zapomogi ludności powodzią dotkniętej, to łatwo obliczyć można, że gdyby one były użyte na regulacyę rzek — to już od dawna mielibyśmy rzeki zregulowane.

Połączenie sprawy budowy kanałów z regulacyą rzek uważam za właściwe, gdyż budowa kanałów bez równoczesnej regulacy rzek byłaby niewykonalną. Należy sobie tylko uprzytomnić, iż trasa kanału, poprowadzona pomiędzy rzekami podlegającemi powodziom, naraziłaby budowę kanału na częste uszkodzenia. Budowa kanałów do żeglugi nie jest nową myślą, gdyż już przed setkami lat kanały budowano dla tych celów. Dlatego należałoby nieokazywać nieufności dla tego nowego dzieła technicznego. Najnowsze dążenia ekonomiczne dla budowy kanałów żeglugi, zmierzają ku stworzeniu nowych, tanich, międzynarodowyah dróg wodnych, które, przerzynając całe państwa, łączą z sobą morza. Przedłożenie rządowe zdąża do tego samego celu i dlatego odpowiada potrzebom państwa i poszczególnych krajów koronnych, które także ponosić muszą wielkie ofiary. Odzywały się także głosy, że brakuje przedwstępnych robót technicznych i trudno przypuścić, by tak zncznе różnice wysokości zdołano pokonać, a to tem bardziej ze względu na podzielone zdania co do urządzeń dla podniesienia stanu wody. Tego rodzaju zarzuty są bezpodstawne, gdyż dzisiejszy stan hydrotechniki zapewnia szczęśliwie rozwiązanie dotyczących kwestyj budowlanych. Nauka budowy maszyn, rozwiązała już trudniejsze zagadnienia, zatem ze spokojem i zaufaniem można te sprawy budowlane powierzyć austryackim technikom. (Huczne oklaski). Zresztą, ze stanowiska technicznego trudniej jest zregulować rzekę, która posiada zawiły bieg i dziki charakter, niż zbudować kanał, gdyż przy budowie kanału rozstrzygają tylko różnice wysokości, podczas gdy przy regulacyi rzeki także inne ważne czynniki w rachubę wzięte być muszą. (Dok. nast.)

Kronika rzymska.

(Pogadanki Rzymian w sprawie „fausto evento". — Syn czy córka? — Legion mamek. — Królewski portyer obity przez mamkę. — Gabryel d'Annunzio. — Upały. — Ucieczka nad morze. - „Forestieri".

(Rm.) Przez cały miesiąc maj Rzymianie rozprawiali nieustannie o „fausto evento" w rodzinie królewskiej, przewidując najdrobniejsze szczegóły, jak gdyby należeli do najbliższych krewnych króla lub królowej.

— Z pewnością będzie „principino" — mówił stary jakiś Rzymianin.

— Naturalnie — odpowiedział jakiś młodzieniec i dla przekonania się o doniosłości swojego głosu zaczął wołać:

„Evviva il Re! Evviva la Regina! Evviva il Principino e Casa Savoja!"

— Ciekawym, kto będzie ojcem chrzestnym? — pytał jakiś polityk.

— A któżby? Nasz burmistrz, ks. Colonna. Przecież teraźniejszego króla trzymał do chrztu burmistrz z Neapolu — odpowiedział jakiś więcej uczony sąsiad.

— A jaki otrzyma „principino" tytuł? — pytał dalej polityk. — Może principe di Roma?"

— Wątpię, gdyż Watykan możeby zaprotestował. Wymyślą mu inny tytuł — odrzekł uczony sąsiad.

Ale „fausto evento" nie stało się w całej pełni „fausto", gdyż nieba obdarzyły królowę włoską córeczką, zapobiegając w ten sposób scysyom co do tytułu dla małego „principina".

Jedne tylko kandydatki na mamkę niemowlęcia królewskiego obojętnie przyjmowały przepowiednie, czy będzie „principino", czy też nie. — Do urzędnika w biurze ochmistrzowskiem zleciał się cały legion mamek, a szczęśliwy los dostał się młodej kobiecie z S. Vito Romano, która w blaskach swej sukni z niebieskiego jedwabiu odbyła tryumfalny pochód do Kwirynału.

Cienka, jasnowłosa guwernantka z Albionu, miss Dickens, ma tej ognistej córze Południa dawać lekcye dobrego zachowywania się. A że te lekcye są rzeczywiście potrzebne, dowodzi jedna z wielu zawiedzionych mamek, popędliwa wieśniaczka z Albano, która, otrzymawszy odmowną odpowiedź i pieniądze na otarcie łez, zemściła się na królewskim portyerze, poturbowawszy go srodze.

Do osobistości najpopularniejszych we Włoszech należy niezaprzeczenie Gabryel d'Annunzio. Stary Carducci, mieszkający w Bolonii, już nie pisze; Verdi umarł; gwiazda Mascagniego zbladła, ale Annunzia ciągle czytają i ciągle o nim mówią. Poeta, powieściopisarz, przedewszystkiem nieustannie ma nowe pomysły; rzuca się i narzuca; zwraca na siebie uwagę; budzi ciekawość; zapowiada wielkie rzeczy, olśniewa cudowną formą. Już jako uczeń gimnazyum w Prato, zwrócił uwagę poezyami, przechodząc od „Canto novo" do „Intermezzo della rime", od głośnych nowel do powieści „Il Piacere", „Tryumfu śmierci", „Dziewic skał", tragedyi „Città mortà", w której grały Sara Bernhard i Eleonora Duse, do „Giokondy", śmiały, nieustraszony, poruszając życie umysłowe włoskie, trochę powolne i zamknięte w tradycyach, z nowemi pomysłami, planami, formami sztuki, które były także sygnałami bitew. Najpierw okazał się nadzwyczajnym w artyzmie słowa i wiersza, potem jako walczący za piękno i skrajny indywidualizm literacki, tak jak inni poza granicami Włoch. Jeszcze niedawno narobił wrzawy, i to skandalicznej, przez ogłoszenie „Ognia", która jeśli nie jest może najlepszą książką d'Annunzia, za to oddaje w zupełności oryginalną osobistość, i to z największą śmiałością.

Prozaik usunął na drugi plan poetę, ale teraz „król wierszy" powrócił z zapałem do dźwięcznych pieśni. Annunzio chciałby zostać poetą narodu włoskiego, jego dziejów, jego aspiracyj; sam nawet utwory swoje wygłasza, sam przedstawia się w różnych miastach.

Dotąd Włochy poznały pierwszą część cyklu bohaterskich pieśni, część p. t. „Noc na Kaprerze". Kaprera — jak wiadomo — jest skalistą wysepką koło Sardynii, na którą wycofał się Garibaldi, gdzie umarł i został pochowany. „Pieśń o Garibaldim" składać się będzie z siedmiu części. Nowe utwory Annunzia posiadają wszystkie wady i zalety dawnych: manieryzm, natłoczenie obrazów olśniewających, żywa wyobraźnia, świetny język i ubóstwo myśli.

Sezon się kończy, rozpoczyna lato, więc ostatni „forestieri" przygotowują się do odjazdu. A mieliśmy w tym roku bardzo wielu turystów z wszelkich krajów i stron świata, prawie tylu, co podczas uroczystości jubileuszowych. Już od dłuższego czasu odbywa się przez cudzoziemców zdobywanie „wschodu". Dawniej gromadzili się na Piazza di Spagna, na corso, Via Babbuino, obecni ciągną do dzielnicy Ludovisi, gdzie powstają coraz to nowe pensye i hotele. Spokojni Rzymianie, którzy tutaj oddechali świeżem powietrzem, wyparci coraz to rosnącym czynszem, uciekają do dalszych dzielnic, złorzecząc bogatym „forestieri".

Jeszcze tylko kilka tygodni, a Rzym stanie się martwem miastem, „citta morta". Upały duszące wypełnią jakby wrzątkiem dolinę Tybru, a wówczas każdy, kto tylko będzie mógł, ucieknie z miasta nad morze lub w góry. Według obliczenia biura statystycznego około 100.000 osób corocznie opuszcza Rzym, udając się na świeże powietrze. Każdy najmniejszy urzędnik, każdy „usciere" (woźny) otrzymuje urlop letni na 4 tygodnie, a koleje dają zniżone bilety jazdy o 50%. A więc nad morze!

Kronika.

Kraków, 8 czerwca.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego został dziś w południe wybrany profesor anatomii roślin dr Edward Janczewski.

Walne zgromadzenie członków Tow. szkoły gimnazyalnej żeńskiej odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. w lokalu szkoły (Szewska 9) o godzinie 6 po południu.

Z Akademii umiejętności Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Odczyty wygłoszą: członek Kawczyński i prof. Mandybur.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych odbędzie się dnia 9 b. m. w Collegium Novum w sali Kopernika o godzinie 12 w południe.

Wielki festyn odbędzie się jutro w niedzielę w Parku dra Jordana na dochód „Domu pracy" (brata Alberta) Na program składają się: koncert muzyki, loterya żywych zwierząt i fantów, kosze szczęścia i t. p. Nowością będzie „chór bławatków", który o godzinie 2 przyjedzie wielkim umajonym wozie, poprzedzony muzyką przez miasto do Parku dra Jordana, gdzie odśpiewa kilka pieśni. Początek festynu oznajmią wystrzały.

Z „Sokoła". Druhowie, życzący sobie wziąć udział w wycieczce na zlot sokoli do Pragi, zechcą zapisać się w kancelaryi „Sokoła" najpóźniej do dnia 13 b. m.

O zrównanie płac nauczycielskich z płacą urzędników państwowych IX. X i XI rangi, wnoszą oddziały Tow. pedagogicznego petycyę do Sejmu w dzień otwarcia sesyi.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 12 czerwca b. r. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej prof. Szajnochy posiedzenie nadzwyczajne, na którem docent dr Raczyński wygłosi odczyt: „O kwaśnym nieżycie jelit u osesków".

Związek młodzieży. Przez dwa dni ubiegłe, we czwartek i piątek odbywał w Krakowie swe obrady, zjazd delegatów Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austryi, w sali hotelu Kleina przy ul. św. Gertrudy. Przybyło 55 delegatów reprezentujących 68 głosów. Przybyłych powitał im. lwowskiej czytelni akademickiej jako inicyatorki p. Moszyński. Przewodniczącym wybrano p. Moszyńskiego (Lwów), I. zastępcą p. Gościckiego (Kraków). II. p. Bilińskiego (Wiedeń), sekretarzami wybrano pp. Strońskiego, Biechowicza i Kwaśniewskiego ze Lwowa. Przewodniczący podniósł ważność i doniosłość powstania podobnego związku, omówił jego cele i zachęcał do wytrwania w obradach, aby jeszcze w tym roku można było przystąpić do założenia związku młodzieży polskiej z Przedlitawii.

Projekt statutu referowa p. Plutyński (Lwów), przyczem zaznaczył, że związkowi obcą będzie walka stronnicza; związek przestrzegać będzie, aby waśni politycznych unikano; natomiast koniecznem będzie pospieszenie z pomocą towarzystwom uboższym zakrajowym; w kwestyi chorych piersiowych, połączonymi i wspólnymi funduszami będzie się musiało wystąpić do walki.

W ogólnej dyskusyi zgodzono się na założenie związku, oznaczono jako siedzibę miasto Lwów, omówiono cel, środki i inne paragrafy projektu, oraz poczyniono uwagi, i dano informacye wybranej komisyi.

W dyskusyi po kilkakroć zabierali głos pp.: Biliński, Belewski, Dzieduszycki, Gościcki. Gutkowski, Kachnikiewicz, Körnik, Kostecki, Maro, Michalski, Pawlikiewicz, Puszet, Sokołowski, Szybalski, Załuska oraz przewodniczący.

Wczoraj znów odbyły się obrady subkomitetu delegatów Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej, celem ostatecznego zredagowania projektu statutów, na podstawie informacyj, udzielonych komisyi na wczorajszem posiedzeniu zjazdu. W południe rozpoczęło się plenarne posiedzenie, na którem uchwalono projekt statutów, które następnie przedłożone zostaną władzom.

Z ważniejszych punktów statutu zasadniczych a uchwalonych, podnosimy następujące: § 1: Stowarzyszenie nosi nazwę „Ognisko" (Związek Towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austryi). § 3, dotyczący celu i środków, zmieniono o tyle, że wysunięto na czoło kierunek etyczny, poczem następuje: naukowy, artystyczny, towarzyski i materyalny. Gdzie mowa o frekwencyi Polaków w poszczególnych zakładach naukowych, opuszczono wyrazy „w Austryi". Udzielenie pomocy rozszerzono dla pracujących na polu naukowem i artystycznem; konkursami objęto prace naukowe i artystyczne.

W sprawie akademickiego sanatoryum w Zakopanem uchwalono, aby poszczególne stowarzyszenia użyczyły materyalnego i moralnego poparcia wspomnianemu Towarzystwu, względnie przyczyniły się, aby wybudowanem być mogło w Zakopanem sanatoryum dla młodzieży szkolnej polskiej, chorej na gruźlicę. Po zamknięciu zjazdu, prezes Czytelni akademickiej krakowskiej, p. Gutkowski, zaprosił zebranych do Czytelni na pogadankę.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Anny, prócz wymienionych wczoraj uczennic szkoły gimnazyalnej żeńskiej, złożyła także prywatystka p. Izabela Kasznicówna. Jedna prywatystka przeznaczoną została do egzaminu poprawczego po wakacyach, a jedna została na rok reprobowaną.

W wczorajszym wykazie uczennic gimnazyum żeńskiego, które złożyły egzamin dojrzałości, zaszła pomyłka: Nie Gizela, ale Leontyna Marya Salomonówna złożyła egzamin dojrzałości.

Z krak. klubu cyklistów z r. 1892. Wycieczka do Okocima odbędzie się jutro w niedzielę.

Wózków do zlewania ulic pochodzących z fabryki w Ulm, których dotychczas posiada miasto 3, sprawionych będzie 10. Tak zadecydowała wczoraj komisya oglądająca owe wózki w koszarach straży pożarnej, złożona z pp. Beringera, dra Domańskiego i Kwiatkowskiego. — Cena jednego wózka wynosi wraz ze sprowadzeniem go do Krakowa 400 złr. Na wniosek p. Eminowicza nowe wózki będą miały węże o długości 45 metrów, zamiast jak dotychczas 30 m. Cieszy nas ta uchwała komisyi, chodzi tylko o pośpiech; wózki takie potrzebne są zaraz, a nie w październiku lub listopadzie.

Zjazd koleżeński. Podpisani upraszają kolegów, którzy w roku 1875 ukończyli lwowską szkołę realną i składali egzamin dojrzałości, o zgłoszenie się do dnia 20 czerwca pod adresem jednego z komitetowych co do swego udziału w zjeździe koleżeńskim, urządzić się mającym we Lwowie dnia 30 czerwca 1901 r. Miejsce zebrania: Lwów, pasaż Mikolascha, dnia 29 czerwca 1901 r. o godzinie 8 wieczorem. *Seweryn Godziciński*, inżynier namiestnictwa. *Edmund Kopaczyński*, adjunkt Wydziału krajowego. *Józef Małdziński*, rewident namiestnictwa.

Dla pogorzelców Oleszyc miały dzisiaj kwestować miejskie wozy w asystencyi urzędników, zbierając datki w odzieży, wiktuałach i gotówce. O godzinie 9 zrana wysłał naczelnik straży pożarnej, p. Eminowicz, 4 takie wozy wraz z strażakami — lecz wozom, które stały w podwórcu magistratu do godziny 11 przed południem, kazano odjechać do koszar. Kwesta ma się podobno rozpocząć w przyszłym tygodniu. Dlaczego?... Wszak kto zaraz daje, dwa razy daje!

„Jednodniówkę" — na rzecz pogorzelców w Oleszycach — wydał w Rzeszowie tamtejszy klub pocztowo-kolejowy. — „Jednodniówka" zawiera kilka udatnych artykulików, wierszy, aforyzmów; posiada także niezłe ilustracye.

Ślub p. Zygmunta Wyrobka z panną Janiną Baczyńską, córką Edwarda i Modesty, pobłogosławiony dziś został w Krakowie, w kościele OO. Kapucynów.

Miejska Kasa chorych we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców jutro, w niedzielę, o godz. 11 przed południem w sali ratuszowej.

Z Tow. strzeleckiego we Lwowie. Nowy król kurkowy p. Jan Lerski objął we czwartek po przepisanym ceremoniale rządy na strzelnicy miejskiej, a wieczorem przyjmował swych przyjaciół i towarzyszy strzeleckich bankietem.

W sprawie ucisku podatkowego odbyło się w Stanisławowie wczoraj zebranie, o którem korespondent nasz przysyła następujące szczegóły:

Zebrało się kilkudziesięciu ziemian. Zagaił marszałek M. Brykczyński, poczem przemówił Maurycy hr. Mycielski, który zwrócił się przeciwko znanej enuncyacyi hr. Stadnickiego. Akcya przeciw uciskowi podatkowemu jest uzasadnioną i rozsądną. Józef hr. Mysłowski nazwał słowa hr. Stadnickiego głosem Targowicy. „Cały kraj jest oburzony na tego odszczepieńca", który powiedział, że akcya przeciw uciskowi podatkowemu jest nieuzasadniona i nierozsądna. P. Krzeczunowicz podał kilka cyfr, poczem p. Horoszkiewicz doradził założenie biura dla ochrony prawnej w sprawach podatkowych. Dr Boral zauważył, że byłoby to skandalem, gdybyśmy dla przestrzegania należytego ustaw mieli zakładać aż towarzystwo osobne. Mamy na to Sejm i Koło polskie. Winę złego widzi mowca w „Sparsystemie". Chłopcy kilkunastoletni, bez żadnych studyów, wymierzają podatki. W urzędach podatkowych jest przeciążenie; drugi powód złego leży w tem, iż nie każdy ma przystęp do dyrekcyj finansowych celem żądania wyjaśnień i sprostowań.

Po wywodach kilku jeszcze mowców, wybrano komitet, który ma prowadzić dalszą akcyę i wygotować memoryał odpowiedni do Sejmu.

O kolej do Szczawnicy. Do Lwowa przybyła wczoraj deputacya krakowskiej Akademii umiejętności, złożona z wiceprezesa Akademii prof. dra Zolla i członka prof. dra Leo. — Deputacya była u marszałka krajowego hr. Badeniego z prośbą o poparcie budowy kolei z Nowego Sącza do Szczawnicy o typie normalno-torowym. Delegaci uzasadniali petycyę potrzebami ruchu osobowego do zdrojowiska, mianowicie, by mogły kursować bezpośrednie pociągi z Krakowa i Lwowa, oraz aby uniknąć kosztownego przeładowywania towarów w Nowym Sączu. Deputacya przedstawiła zarazem prośbę o doprowadzenie tej kolei do samej Szczawnicy — gdyż projektowana stacya końcowa w Krościenku nie uczyniłaby zadość potrzebom Szczawnicy.

Strejk górników w Borysławiu wybuchł wczoraj. Pierwszą wiadomość o strejku podała wczoraj wiedeńska „Ostdeutsche Rundschau", twierdząc, że przyczyną strejku było złe obchodzenie się przełożonych tudzież nieporządki w kasach brackich. Dziś o strejku tym donosi „Naprzód":

„Borysław, 8 czerwca. Strejk górników przybiera coraz szersze rozmiary. Do górników z Laenderbanku przyłączyli się górnicy z Banku galicyjskiego i z Wiktoryi. Razem strejkuje około 3000 osób. Mimo, że panuje spokój, zarekwirowały władze wojsko i mnóstwo żandarmów. Przypuszczają powszechnie, że strejk nie potrwa długo, ponieważ kopalnie nie mogą stać długo bezczynnie. Gospodarka w kasach brackich, w których rej wiodą Szumscy, Gąsiorowscy, Gulbińscy, była już oddawna przedmiotem uzasadnionych żalów ze strony robotników. Skutkiem złej gospodarki, prowadzonej przez przedsiębiorców bez żadnej kontroli wykazują kasy brackie znaczne deficyty. Ażeby wyrównać ten deficyt, nakładają na robotników za lada drobnostkę kary. Tak np. w kopalni Borysław nałożył dozorca Gajdosz w przeciągu jednego tygodnia 113 górnikom 160 kar. Nadsztygar Weinlich przyznał otwarcie: „Ściągamy grzywny dlatego, bo kasa bracka ma długi". Nadużycia te przepełniły wreszcie miarę cierpliwości robotników. Oprócz tego, żalą się górnicy na brutalne obchodzenie się z nimi dozorców, którzy domagają się na każdym kroku łapówek i znęcają się nad tymi, którzy tego nie czynią".

Z Trzebini donosi nam nasz korespondent:

Dnia 4 b. m. zbiegło dwóch szeregowców rosyjskich z oddziału częstochowskiej brygady straży pogranicznej. Kapitan oddziału, dobrawszy sobie do pomocy detektywa austryackiego ze Szczakowej, udał się osobiście i w pełnym uniformie na poszukiwanie zbiegów, których też następnego dnia znalazł w Kościelcu pod Chrzanowem, gdzie u wieśniaka noc przepędzili. — Gdy namowy do powrotu i zapewnienia bezkarności ze strony kapitana nie pomagały i zbiegowie z nim powrócić nie chcieli, udał się kapitan do starostwa w Chrzanowie z prośbą o przymusowe zbiegów do powrotu. — Rząd austryacki zasadniczo zbiegów wojskowych władzom rosyjskim nie wydaje, a tylko ludzi bez zajęcia; starosta Czermak odmówił więc żądaniu, aby wywrzeć jakąkolwiek presyę na zbiegów, a przywoławszy ich do urzędu, zapytał tylko, czy chcą powrócić, czy też pozostać i czemś się zająć. Zbiegowie oświadczyli, że wracać nie chcą, gdyż dosyć już mają katuszy, które znosić musieli. — Kapitan ponowił namowę, tak, że wkońcu zdecydowali się z nim pojechać. Przybyli do Trzebini na dworzec. Tu w restauracyi kolejowej ktoś, znający stosunki w wojsku rosyjskiem, ostrzegł ich, by nie dowierzali kapitanowi i zwrócił im uwagę, że za dezercyę czeka ich 3-letnie zesłanie na Sybir.

To podziałało. — Zbiegowie oświadczyli kapitanowi, że z nim nie powrócą. Wszelkie dalsze prośby i groźby nie pomogły. Zbiegowie, którzy liczą po 20 lat życia i robią sympatyczne wrażenie, postanowili zarobkiem w okolicy się utrzymywać. Jeden z nich jest ogrodnikiem, drugi stolarzem z zawodu. Ten ostatni opowiadał, że kapitan, który się wogóle bardzo źle z ludźmi obchodził, używał go do robót ciesielskich, a gdy się napracował ciężko od rana do wieczora, musiał w nocy pełnić służbę wojskową, stać na warcie i t. d., tak, że czasem tylko 3 godziny na dobę sypiał; gdy mu się zaś trafiło, że nadmiernie znużony zasnął, bił go podoficer, bił go kapitan, który jeszcze i różne kary wymyślał.

Obaj pochodzą z dalekich stron, jeden z okolicy Astrachanu, drugi z Kazania.

Po odejściu pociągu, którym odjechał kapitan, żandarm przyaresztował obu biedaków pod pozorem, że musi ich odstawić do starostwa, by otrzymali tam karty legitymacyjne.

Znowu żandarmerya zraniła chłopów, mianowicie dwóch ciężej, dwóch lżej, podczas rozruchów na jarmarku w Strzeliskach. Donosi o tem „Gazeta Lwowska", tłomacząc, że uczynił to żandarm Kaszycki, „torując sobie wśród tłumu drogę", aby zdążyć drugiemu żandarmowi na pomoc.

W Morawskiej Ostrawie są Polacy, a choćby ich nie było, to polskim firmom z Krakowa wypadałoby swoim interesentom posyłać polskie druki, cyrkularze, cenniki i t. p., bo tak czynią Niemcy z nami posyłając nam niemieckie druki i pisma. Tymczasem jeden z mieszkańców Morawskiej Ostrawy, Polak p. Z. Zaremba od polskiego przemysłowca otrzymał cennik swych wyrobów po niemiecku o nagłówku: „Krakau, Juni 1901. Biscuit und Lebkuchen Dampffabrik, Stanislaus Gurgul kais. kön. Hoflieferant in Jaroslau". Bez komentarza.

Echa katastrofy kolejowej. Z Warszawy donoszą: Na mocy polubownego układu, dr med. M. Flaum, który podczas zeszłorocznej katastrofy na kolei warszawsko-wiedeńskiej uległ poważniejszemu szwankowi, otrzymał odszkodowanie w sumie rubli 30.000.

Wydalanie z Prus słowiańskich obywateli państwa austryackiego nie ustaje. I tak, donosi telegram z Lipska, że wszyscy czescy robotnicy, zajęci w dessauskich państwowych fabrykach, otrzymali rozkaz wydalenia i mają granice państwa opuścić do dnia 20 b. m. — Rozporządzenie to dotknęło zwłaszcza bardzo wielu pomocników rękodzielniczych.

Głośny proces, o którym wczoraj doniósł telegram z Berlina, budzi w Niemczech niemałe zajęcie. Anna Milewska, ochmistrzyni niższego stopnia u zmarłej ks. Amalii szlezwicko-holsztyńskiej, zaskarżyła głowę niegdyś rządzącego domu szlezwicko-holsztyńskiego ks. Ernesta Günthera, brata cesarzowej niemieckiej, o zwrot 16.000 marek, odebranych jej bezprawnie przez pośrednika księcia.

Według skargi, wniesionej przez adwokata, dra Lubczyńskiego, przyjęła ks. Amalia p. Milewską, jako ochmistrzynię do służby w r. 1900. Stosunek służebny przybrał rychło cechę serdeczności, a nawet przyjaźni, skutkiem czego Milewska była raczej towarzyszką księżny. Gdy Milewska została do służby powołaną, ks. Amalia znajdowała się w złych stosunkach finansowych i pożyczyła od p. Milewskiej 80.000 marek. Z początkiem bieżącego roku ks. Amalia w towarzystwie p. Anny Milewskiej udała się do Egiptu i zamieszkała w Kairze.

P. Milewska z rodziną ks. Amalii, a zwłaszcza z ks. Ernestem, żyła w ciągłych sporach, podejrzewano ją bowiem, że namawiała ks. Amalię do wydatków nad możność. Pewnego dnia, gdy Milewska w Kairze wyszła na spacer, opadli ją dwaj obcy ludzie i zanieśli do stojącego obok powozu. Zawieziono ją do francuskiego biura policyjnego i tam uwięziono. Po kilku dniach przybył do niej imieniem ks. Ernesta jakiś rzekomy hr. Blumenthal i oświadczył jej, że musi ks. Amalię opuścić. Gdy p. Milewska domagała się, ażeby jej wytoczono karny proces, jeżeli istnieje wina, odmówiono jej.

Wkrótce potem otrzymała doniesienie, że w mieszkaniu jej odbyła się rewizya, przyczem zasekwestrowano jej torebkę, w której było około 20.000 franków. Gdy oświadczyła, że pieniądze te są jej własnością, nie uwierzono jej. Po tem wszystkiem została p. Milewska przymusowo pod eskortą z Kairu przez Port Said i Neapol odesłaną do Berlina. Tu rozchorowała się i przeleżała w łóżku kilka miesięcy. Wszystkie starania o zwrot pieniędzy były daremne, raz tylko hr. Bredow przyszedł do niej w imieniu ks. Ernesta i pytał, jakie ma pretensye do księcia.

Proces toczy się w Berlinie przed Izbą cywilną sądu ziemiańskiego.

Płonący wagon. Jeden z wozów pociągu towarowego, który wczoraj rano odszedł z Bruku do Leoben, zapalił się w drodze prawdopodobnie skutkiem tego, że wisząca u sufitu lampka naftowa spadła na podłogę i rozbiła się, a nafta rozniosła ogień. W wagonie znajdował się żołnierz z 2 pułku tyrolskich strzelców krajowych, pilnujący 2 koni kapitana. Żołnierz odniósł rany z poparzenia na głowie i ramionach, a konie były w takim stanie, że musiano je zastrzelić.

Maksym Gorkij, słynny pisarz rosyjski, siedzi obecnie, jak wiadomo, skutkiem ostatnich zaburzeń studenckich, w więzieniu w Niżnym Nowogrodzie. Więzień żali się na reumatyzm, wywołany wilgocią murów, jest bardzo blady i nie uczuwa pociągu do pracy. Codziennie odbywa przez 2 godziny przechadzkę po więziennym podwórcu, mówi atoli, że ten ruch mu nie wystarcza. Żona jego, Katarzyna, domaga się, ażeby lekarze raz jeszcze zbadali stan zdrowia Gorkiego. Służba więzienna okazuje Gorkiemu ogromny szacunek, a współwięźniowie składają mu upominki z wyrobów swojej pracy więziennej. Z miasta nadsyłają dla znakomitego pisarza i jego towarzyszy codziennie potrawy, wino, książki i pieniądze. Sędzia śledczy chce się koniecznie dowiedzieć, co mówił Gorkij podczas wycieczki, którą odbył na Wołdze z relegowanymi studentami i osobami znanemi ze swego liberalizmu. Policya wietrzy spisek, a ponieważ uczestnicy za pomocą błyskawicznego aparatu fotografowali się, nie trudno było ich ująć. Sądzą, że Gorkij opuści wkrótce więzienie.

Próby nowego bruku dokonywane są obecnie w Paryżu. Są to kostki ośmiocalowe z zielonego szkła, tak silnie spajane, że niema między niemi miejsca na kurz ani wilgoć.

Telefon i dorożki. Nowe a praktyczne zastosowanie telefonu wprowadzono w Chrystyanii. Zaopatrzono mianowicie w telefon stacyę dorożek, tak, że można tą szybką i wygodną drogą wezwać każdej chwili dorożkę przed własne mieszkanie.

Telefon Londyn-Bruksela. Komunikacya telefoniczna między stolicą Anglii a stolicą Belgii jest już ukończona i obecnie odbywają się próby. W d. 15 lipca linia ta oddana będzie do użytku publicznego.

Dawson-City, główna osada w nowej krainie złota, Klondike, została zniszczona przez pożar. Płomienie oszczędziły zaledwie kilka budynków.

Teatr dla jednoaktówek ma być otwarty w cią

gu zimy tegorocznej w Paryżu, według zapowiedzi dziennika „Matin“. — Przedstawienie inauguracyjne ma się składać z czterech jednoaktówek — wodewilu, dramatu, komedyi i operetki — napisanych przez popularnych autorów. Na drugie widowisko urządzony będzie konkurs na cztery jednoaktówki. W grudniu zaś dany będzie wyjątkowo przegląd roczny w dwóch aktach i czterech obrazach p. t. „La Revue de tout le monde“. Pojedyncze sceny tego przeglądu napisane będą przez najbardziej znanych autorów. Teatr ma być otwarty 1 albo 3 października.

Przyrząd do strojenia fortepianów. Dotychczasowy sposób strojenia fortepianów, polegający, jak wiadomo, na tem, że pod kontrolą muzykalnego ucha naciąga się i zwalnia struny, tak długo, dopóki nie wydadzą tonu zgodnego, jest nietylko wielce kłopotliwy, ale i bardzo niedokładny. Oto oko ludzkie jest bez porównania doskonalszym sędzią zgodnego drgania strun. W celu poddania kontroli oka, czy struny zgodnie drgają, zrobiono przyrząd, wcale nieskomplikowany, który, uwidaczniając krzywą drgania, pozwala jaknajdokładniej i w krótkim czasie stroić instrumenty muzyczne.

Nędza. Wdowa z czworgiem dzieci, której mąż służył 24 lat i $11\frac{1}{2}$ miesiąca przy akcyzie miejskiej w Krakowie i ona dlatego nie uzyskała emerytury, bo brakło zmarłemu 14 dni do 25 lat służby — znajduje się w strasznej nędzy. O adresie wdowy biednej dowiedzieć się można w Dziale inseratowym „Nowej Reformy“, Kraków Jagiellońska 7.

Mianowania i odznaczenia. Minister wyznań i oświaty zamianował budowniczego Dyonizego Krzyczkowskiego nauczycielem w IX klasie rangi w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dra Adama Dołkowskiego i dra Wincentego Świecińskiego.

Cesarz nadał tytularnemu komendantowi posterunku żandarmeryi w krajowej komendzie żandarmeryi nr 5 we Lwowie, Janowi Tomko, za uratowanie z narażeniem własnego życia pewnego człowieka od śmierci w płomieniach, srebrny krzyż zasługi.

Konkursy. Celem obsadzenia posady radcy górniczego w VII klasie rangi, względnie posady starszego zarządcy salinarnego lub starszego zarządcy gór i hut w VIII klasie rangi z systemizowanemi poborami służbowemi w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie rozpisuje się konkurs.

(„Gazeta Lwowska“ Nr 129.)

Składki na Wawel. Dnia 15 maja odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 336 K 71 h., z której złożona została na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa Nr 155.456 suma 320 K 71 h, a 16 K pozostaje w Banku krajowym na książeczkę Nr 2449.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 104.849 K 54 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzedniem sprawozdaniu było wymienione, wręczone zostało księciu-biskupowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h., pozostaje zatem 85.591 K 46 h., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu.

Następne rozbicie puszek składkowych odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej pod L. 15 dnia 28 czerwca między godziną 4 a 8 po południu.

Korespondencya redakcyi.

Rawicz: Adresy pierwszych 2 poetów już panu raz podaliśmy; Lange powrócił już do Warszawy.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 9 czerwca: „Wesele“.

Z kalendarza. W niedzielę 9 czerwca: Felicyana m.; w poniedziałek 10 czerwca: Małgorzaty królowej polskiej; we wtorek 11 czerwca: Barnaby ap.

Wschód słońca dnia 9 czerwca o godzinie 3 minut 33, zachód o godzinie 7 minut 45; długość dnia godzin 16 minut 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 czerwca pochmurnie. Termometr doszedł od + 14·8 C. do + 22·6 C. Barometr idzie powoli w górę.

Dnia 8 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru był 742·7, termometru + 15·5 C.

Wiatr zachodni.

Z LETNICH SIEDZIB.

Wisła, wieś w ziemi Cieszyńskiej na Śląsku austryackim dnia 1 czerwca.

Pięć godzin drogi wystarczy, ażeby, wyrwawszy się z dusznej atmosfery Krakowa, przepełnionego spoconym tłumem i denerwującym hałasem dzwonków tramwaju elektrycznego, znaleźć się w zaciszu uroczej polskiej wsi, malowniczo rozrzuconej wśród sinych gór Beskidu. Po gwarze i skwarze miejskim — orzeźwiająca świeżość i rozkoszna cisza, ale nie ta zastygła i martwa, co mrozi i przeraża, lecz inna. I cisza tutaj ma swoją mowę; mówi, nieprzerwanie snując wątek jakiejś cichej swojskiej opowieści: to młodociana Wisła, wytrysnąwszy z poblizkich źródeł, wartko toczy szum i szmer po kamiennem swem łożysku, sposobiąc się do dalekiej drogi przez Kraków, Warszawę, hen ku północy, do tego morza, co tyle już tych szumów i szmerów w siebie wchłonęło, tyle różnych opowieści Wiśle wydarło i na nowe wciąż czeka. Naprawdę, nie wiem, czy to ten szum, czy łagodne powietrze, ale jest tu coś, co dziwnie koi, godzi i goi... Poza tą muzyką natury, której jeden ton zaledwie słabem tutaj zabrzmiał echem, o Wiśle dzisiaj może być mowa jako o stacyi klimatycznej, znajdującej się w stadyum rozpoczynającego się rozwoju. Położona w głównej dolinie Wisły na wysokości 500 metrów nad poziomem morza, otoczona ze wszech stron górami, dochodzącemi do wysokości przeszło 1000 metrów, posiada zdrowe górskie powietrze, znakomitą wodę wiślaną i źródlaną, jest punktem, z którego rozchodzą się promieniami przepiękne doliny wśród gór obfitujących w dobre drogi i ścieżki, a więc nadających się zarówno do łatwych spacerów jak i do większych wycieczek: ma obszerny, dobrze urządzony i od niedawna w polskich rękach znajdujący się hotel i do 10-ciu will prywatnych, w których znaleźć można miły wygodny a niedrogi letni przytułek. Oprócz tego, posiada Wisła dwa kościoły: katolicki i ewangielicki, pocztę, duży sklep itd. Do tegorocznych osobliwości należy willa „Koliba“, własność państwa W., zbudowana w najczystszym stylu Zakopańskim. Do budowy tej willi użyto oprócz miejscowych robotników także górali z Zakopanego, którzy, przybywszy tutaj ze znanym majstrem Obrochtą na czele, znakomicie wywiązali się z podjętego zadania. Styl Zakopański, przeniesiony w ten sposób do Wisły, znalazł tutaj bardzo wdzięczne pole: podobał się ogromnie miejscowym góralom, którzy już nawet starają się go zastosowywać, i nic dziwnego, gdyż konstrukcya chat góralskich w Wiśle ogromnie przypomina charakterem budownictwo Zakopańskie. Jako rozwijającej się stacyi klimatycznej, Wiśle zapewniony jest w zupełności charakter czysto polski, a to wskutek tego, że znaczna ilość gruntów, najwięcej nadających się do budowy will, nabytą została ostatniemi czasy wyłącznie przez Polaków (przeważnie z Warszawy); losu więc prawie zupełnie niemieckich Ustronia, Ligotki i Jaworza nie należy się obawiać. Poza przyjemnem i zdrowem miejscem pobytu dla szukających wypoczynku lub naprawy zdrowia, jest Wisła bardzo dogodnym punktem wyjścia dla wycieczek po Śląsku austryackim w celach ludoznawczych i krajoznawczych; dla przebywających zaś w samej Wiśle letników prawdziwem uprzyjemnieniem pobytu będzie bliższe zapoznanie się z miejscowymi góralami, bardzo ciekawym i sympatycznym typem ludu polskiego. 8 kilometrów drogi dzieli Wisłę od najbliższego miasteczka Ustronia, 25 kilometrów od Cieszyna, do którego też można się dostać koleją z Ustronia; nie bardzo też daleko do Zakopanego, połączonego z Ustroniem koleją przez Bielsk, Żywiec i Suchę; o wiele dłużej trwającą, ale też o wiele więcej zajmującą choć nie trudną jest wycieczka do Zakopanego wprost z Wisły piechotą przez górę Baranią (1214 m.) i Babią. Dla informacyi podaję tutaj, że najwygodniej wyjechać z Krakowa do Wisły o godz. 7 m. 20 rano, przez Trzebinię, Dziedzice, Bielsk, Soleszów i Ustroń, zkąd już tylko mila dobrej drogi powozem do Wisły. Ktoby chciał zastać na stacyi w Ustroniu powóz, niech napisze lub zatelegrafuje o tem pod adresem: „Ustroń. Prażak“. *J.*

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 7 czerwca 1901 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·— do 16·80. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·10 do 14·70. Żyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 12·20 do 12·80. Owies z opłatą akcyzową od 14·40 do 15·30. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 6·80. Słoma od —·— do 6·—. Koniczyna od —·— do 7·60. Ziemniaki za hektolitr od 2·— do 2·40. Jaja za kopę od 2·30 do 2·80. Masła za garniec od 5·90 do 7·30. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 168. Okowita na 75 prc. od —·— do 128·—.

Ostatnie wiadomości.

— Z delegacyj i Rady państwa. Delegacya austryacka odbyła wczoraj wieczór posiedzenie, na którem toczyły się rozprawy nad budżetem marynarki. Delegaci prześcigali się w pochwałach dla odwagi i wprawy marynarzy austryackich, walczących w Chinach. Przemawiali: Kaftan, Axmann i Rizzi, po czem odpowiadał na zapytania Spaun. Ostatecznie przyjęto cały budżet marynarki, preliminarz wspólnego ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej.

Cesarz dał wczoraj pierwszy obiad dla delegatów. Po obiedzie podczas „cercle'u“ dłuższy czas rozmawiał cesarz z delegatami: Jaworskim i Kozłowskim. Zwrócony do Kozłowskiego, cesarz wyraził zadowolenie z powodu stanowiska Koła polskiego, rzekł mianowicie: „Der Polenclub hat sich gut gehalten“. Kozłowski odpowiedział, że bardzo przyjemną rzeczą było, że po tak długiej bezczynności można było sprawy najpilniejsze i najpotrzebniejsze dla ludności, przy współudziale rządu i innych stronnictw, załatwić.

Do posła Herolda rzekł cesarz: „Pan wypowiedziałeś przed kilku dniami bardzo ładną mowę w Pradze. Ja się bardzo cieszę, że będę mógł znowu to historyczne miasto obejrzeć“.

Komisya socyalno-polityczna Izby posłów obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowem o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Niestety w myśl wniosków Kolischera i hr. Szeptyckiego uchwalono załatwienie tej tak doniosłej sprawy odłożyć do sesyi jesiennej.

— Koszta wyprawy do Chin, oraz wysokość odszkodowania przedstawiają się dla Niemiec, wedle zestawienia „Freisinnige Ztg“, jak następuje:

W budżecie na rok 1900 wstawiono na koszta wyprawy do Chin kwotę 152,770.000 marek, w budżecie zaś na r. 1901 kwotę 123,322.000 marek. Gdyby udało się cały korpus ekspedycyjny po koniec września b. r. wycofać z Chin i rozwiązać w ojczyźnie, zaoszczędzonoby okrągło 62 miliony marek. Jednakowoż w budżet na r. 1901 nie wstawiono sumy 25,603.000 marek, potrzebnych na przewiezienie korpusu ekspedycyjnego z powrotem do ojczyzny. Stąd wynika, że ewentualne wydatki Niemiec na zawieruchę chińską wyniosą: 152,770.000 + 62,000.000 + 25,603.000, czyli okrągło 240 milionów marek i taką jest ich do Chin pretensya.

„Freisinnige Ztg“ czyni jednak uwagę, że w tym rachunku nie uwzględniono: kosztów na utrzymanie powiększonej liczby statków wojennych na wodach chińskich, kosztów na utrzymanie osób tworzących korpus dopóki on nie zostanie rozwiązany, emerytur, jakie trzeba będzie wypłacić inwalidom, względnie rodzinom po zabitych i t. d.

Skutkiem tego więc, pomimo nawet otrzymania od Chin 240 milionów marek, Niemcy sporo jeszcze dopłacą do wyprawy chińskiej, zainicyonowanej przez cesarza Wilhelma wbrew woli ludu niemieckiego. Czy „niemiecki Michel“ będzie z tego zadowolony — to rzecz wątpliwa.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 8 czerwca. Donoszą tutaj z Paryża, że umarł tam nagle na udar serca hr. Jan Tyszkiewicz, zięć hr. Alfredowej Potockiej.

Rzeszów, 8 czerwca. W magazynach kolejowych powstał tu pożar, który znaczniejszą spowodował szkodę w towarach.

Stanisławów, 8 czerwca. Z powodu uszkodzenia toru przez zalew między Jaremczem a Tartarowem, ruch pociągów między temi stacyami wstrzymany został na 4 dni.

Paderewski we Lwowie. „Manru“.

Lwów, 8 czerwca. Paderewski jest zachwycony i serdecznie dziękował dyr. Pawlikowskiemu za przygotowanie opery „Manru“.

Dzisiejsza premiera „Manru“ będzie przedstawieniem galowem: tualety balowe, fraki. — Gmach miejskiego teatru będzie udekorowany zewnętrznie. Dekoracya będzie podobna do tej, jaką zdobiła teatr w czasie pierwszego przedstawienia. Prócz tej dekoracyi na frontonie gmachu będzie jaśniał w czasie przedstawienia elektryczny napis: „Manru“.

W dniach przedstawień „Manru“ sprzedawany będzie zamiast zwykłego afisza, specyalnie Paderewskiemu poświęcony numer „Wiadomości Artystycznych“, na które złożyły się, fachowem skreślone piórem, prace, przedstawiające życie i działalność artystyczną twórcy „Manru“. Numer zdobią piękne reprodukcye z Burne Jonesa, Klamrotha, Nossiga, Tomaszewskiego, z fotografii wykonanej w 1889 r. i inne.

Polskie libretto „Manru“ wyszło z druku nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie.

Lwów, 8 czerwca. Na przedstawieniu „Manru“ Paderewskiemu wręczonym będzie wieniec srebrny od gminy miasta Lwowa; delegaci warszawskiego Tow. muzycznego (Adam Münchheimer i Aleksander Poliński) wręczą wieniec z haftowanemi szarfami.

Lwów, 8 czerwca. — Na premierę „Manru“ przybyli z Krakowa: Żeleński, Bylicki, Barabasz; z Warszawy: kapelmistrz Młynarski, Adam Munchheimer, Aleksander Poliński, Antoni Sygietyński, redaktor „Słowa“ Donimirski itd.

Dziś rano przybyła również Helena Modrzejewska wraz z swym mężem hr. Chłapowskim. Na dworcu powitali ją gremialnie artyści teatru lwowskiego z dyr. Pawlikowskim na czele.

W powitaniu Modrzejewskiej na dworcu wziął także udział wiceprezes Tow. dziennikarzy polskich p. Skrzyński.

Przybył także autor libretta dr Alfred Nostig.

Dyrektor opery nadwornej w Dreźnie Schuh zawiadomił, że na „Manru“ przybędzie do Lwowa w przyszłym tygodniu.

Lwów, 8 czerwca. Przybył tu z Warszawy redaktor „Kuryera Codziennego“ pan Libicki.

Lwów, 8 czerwca. Wydział krajowy wręczy dziś Paderewskiemu srebrny wieniec.

Lwów, 8 czerwca. Paderewski na zapytanie, dlaczego wyjeżdża teraz do Anglii, oświadczył, że kto ma dobra w Galicyi, ten musi koncertować w Anglii.

Wiedeń, 8 czerwca. Wczoraj otworzył minister kolei Wittek tegoroczną sesyę wiosenną Rady kolejowej. Przyjęto wniosek Fortha, ażeby ministerstwo kolejowe nie spuszczało z oka sprawy upaństwowienia kolei, zwłaszcza, aby się starało jak najszybciej upaństwowić Towarzystwo kolei państwowych i kolej północno-zachodnią. Przyjęto także wniosek dodatkowy Kaftana, wzywający usilnie rząd, ażeby wziął pod rozwagę kwestyę wykupienia kolei północnej Ferdynanda. Następnie uchwalono utworzyć w Czerniowcach dyrekcyę kolei państwowych.

Wiedeń, 8 czerwca. Potwierdza się tu ze strony urzędowej wiadomość, że król Jerzy grecki, wracając z Francyi, przepędzi kilka dni na zamku Sinai, jako gość rumuńskiej pary królewskiej.

Kapsztadt, 8 czerwca. Na okręcie wojennym „Monarch“ w miejscowości Simonstown zaszedł wypadek dżumy.

Również zaszedł wypadek dżumy w miejscowości Maitland.

Ustawa o inwestycyach kolejowych.

Wiedeń, 8 czerwca. Urzędowa „Wiener Ztg“ zamieszcza sankcyonowaną przez cesarza ustawę o budowie kolei żelaznych i inwestycyach budowlanych w zarządzie kolei państwowych na czas do końca roku 1905. Jestto ustawa uchwalona przez obie Izby Rady państwa. Z sześciu kolei normalno-torowych, zbudować się mających, wymieniono kolej ze Lwowa przez Sambor, Stary Sambor i Turkę do Użoku.

Ogół wydatków oblicza ustawa na 487,038.000 koron.

Wiedeń, 8 czerwca. Na podstawie upoważnienia, udzielonego rządowi przez art IX sankcyonowanej już ustawy o inwestycyach kolejowych, oddał minister finansów konsorcyum, złożonemu z urzędu pocztowych kas oszczędności, Banku S. M. Rotschilda, uprzyw. austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego i uprzywilejowanego austryakiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu 4 prc. rentę koronową w wysokości 125 milionów koron na rachunek stały, a drugich 125 milionów koron w opcyę po kursie 94 procent.

Stojałowszczycy w Kole polskiem.

Wiedeń, 8 czerwca. Stojałowszczycy wstąpili do Koła polskiego. Koło polskie odbyło dziś posiedzenie, na którem posłów Szajera, Bombę, Fijaka i Wilka przyjęto w poczet członków Koła.

O przebiegu posiedzenia Koło wydało następujący komunikat:

„Dnia 8 b. m. zgłosili się do prezesa Jaworskiego posłowie Bomba, Fijak, Szajer i Wilk i objawili chęć wstąpienia do Koła polskiego. Na podstawie obowiązującego dziś statutu, oświadczyli, że uznają konieczność solidarnej obrony interesów narodowych i krajowych tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz, tak wobec nieprzyjacielskich żywiołów w Izbie, jak wobec tych posłów z Galicyi, którzy waśnie domowe wystawiają przed forum Rady państwa.

„Prezes Jaworski uczynił ich żądaniu zadość i zwołał natychmiast posiedzenie Koła, na którem poseł Niementowski zgłosił wniosek, aby tych 4 posłów w myśl §. 2 statutu przyjąć w poczet członków Koła. Prezes zarządził nad wnioskiem tym tajne głosowanie, w którem wniosek Niementowskiego przyjęto.

„Przyjęci posłowie jawili się następnie w Kole. Prezes Jaworski powitał ich i wyraził zadowolenie z wstąpienia tych posłów do Koła dla wspólnej i wyroznmiałej pracy. Imieniem wstępujących posłów Szajer również wyraził radość z wstąpienia do Koła.“ (Wiadomość ta jest do pewnego stopnia niespodzianką, gdyż po ostatnich wypadkach zdawało się, że w tej sesyi już Stojałowszczycy do Koła nie wstąpią. Ks. Stojałowski najwidoczniej dobił targu. — Zob. artykuł wstępny p. t. „Dlaczego nie wstąpili?“ Przyp. red.).

Z Rady państwa.

Wiedeń, 8 czerwca. Posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się o godz. 10 min. 15.

Minister rolnictwa przedkłada preliminarz funduszów melioracyjnych na r. 1901.

Zgłoszono szereg wniosków nagłych o zapomogi, poczem interpelacye wnieśli: Wilk w sprawie nieprawidłowego klasyfikowania gruntów chłopskich w Jaworowie i w sprawie dostaw szewskich dla armii; Breiter w sprawie złego traktowania robotników wojskowych w magazynach prowiantowych we Lwowie; Bazyli Jaworski o pobicie rezerwisty z 58 p. p. i szeregowca z 24 p. p.; Eisenkolb (ponownie) w sprawie nadużyć i malwersacyj w wiedeńskiem Towarzystwie literackiem, którego protektorem jest arcyksiążę Ferdynand d'Este.

Schneider zapytuje prezydenta Izby, czy nie zechciałby zapytać ministra sprawiedliwości, dla czego Hilsner dotąd nie został powieszony i czy prawdą jest, że wskutek rzekomej słabości Hilsnera trybunał najwyższy przedstawić go ma do ułaskawienia.

Min. skarbu Böhm-Bawerk odpowiada na interpelacyę w sprawie zaciągnięcia pożyczki 250 milionów na inwestycye krajowe od pewnego konsorcyum. Minister zaznacza, że była to operacya nader korzystna.

Z porządku dziennego przystąpiono do rozpraw nad zmianami §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej. Najpierw przemawiali sprawozdawcy mniejszości komisyi Placzek, Pommer, Schneider i Tambosi. W rozprawach szczegółowych mówili: Ofner, Böheim i Wilhelm.

Następnie mówili generalni mowcy Grashofer i Pacher.

Nastąpiły faktyczne sprostowania.

Doboszyński wobec oświadczenia ministra handlu, że życzenia wyrażone we wniosku mowcy (Doboszyńskiego) do przedmiotu, będą w rządowem przedłożeniu ustawy o handlu obnośnym uwzględnione, cofa wniosek, jako bezprzedmiotowy.

W głosowaniu dodatkowe wnioski upadają z wyjątkiem wniosku Schneidra (sprzedaż kwiatów zakazana) i Sereny'ego (wody kwaskowe musujące mogą być sprzedawane). Izba uchwala zresztą §§. 59 i 60 wedle przedłożenia.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad ustawą kwotową.

(Godzina 5 — posiedzenie trwa dalej).

Wiedeń, 8 czerwca. Koło polskie odbyło dziś posiedzenie, na którem na członków komisyi ugody z Węgrami delegowano Jaworskiego, Daw. Abrahamowicza, Bindera, Kozłowskiego, Wodzickiego, Kolischera i Wojc. Dzieduszyckiego.

Wiedeń, 8 czerwca. Izba panów robiła trudności co do dróg wodnych; żądała mianowicie uchwalenia najpierw budowy innych kanałów a potem dopiero galicyjskich. Koerber jednak przełamał te trudności. Dziwnem jest, że hr. Jan Stadnicki przemawiał w komisyi przeciw budowie dalszych kanałów galicyjskich a popierał tylko główny kanał w Krakowie.

Sprawy południowo-afrykańskie.

Londyn, 8 czerwca. „Times“ podaje następującą depeszę z Pretoryi:

Gen. Blood odbył naradę z lordem Kitchenerem co do dalszych operacyj wojennych we wschodnim Transwaalu. Powodzenie ostatnich 3 miesięcy przyczyniło się do optymistycznego oceniania sytuacyi wojennej, tymczasem Boerowie chcą dalej wytrwać w walce, podczas, gdy ich tak zwany rząd, trzyma się zdala od kraju. Wyjazd p. Ludwikowej Botha do Europy, zdaje się nastąpił z tego powodu, że gen. Botha zamierza, podobnie jak Krueger, wyjechać z Transwaalu. Jeden z Boerów opowiadał, że Botha w ubiegłym tygodniu wygłosił do wojsk swoich w Spitzkop przemowę, w której podniósł, że Anglia znajduje się w bardzo przykrem położeniu z powodu zawikłań w Europie. Rzekł on dalej, iż dobre obchodzenie się z Boerami, którzy się poddali, dowodzi, iż Anglia nie jest w stanie złamać oporu Boerów.

W dalszym ciągu tej depeszy powiedziano, że fakta dowodzą, iż Boërowie postępują wedle rad gen. Ludwika Bothy: nie poddają się oni, lecz dalej prowadzą walkę w górach.

Proklamacya, świeżo wydana, a zapowiadająca, że po miesiącu wszelka własność Boërów, którzy znajdują się w otwartej z Anglikami walce, zostanie skonfiskowaną, a Boërowie w razie schwycenia skazywani będą na dożywotnią deportacyę, wywołała zapewne dobry skutek. Już teraz zdaje się, że kilku przywódców Boërów zmiękło w swoim dotychczasowym oporze.

Londyn, 8 czerwca. Minister wojny, Brodrick, oświadczył w Izbie gmin, że lord Kitchener otrzymał rozkaz, aby wszelkie propozycye Boërów przesyłał natychmiast do Londynu.

Obecnie jednak zarówno rząd, jak i lord Kitchener odmawiają przystąpienia do jakichkolwiek rokowań w sprawie uznania niepodległości Transwaalu i Oranii.

Na zapytanie p. Labouchera, który chciał się dowiedzieć, czy Boërowie otrzymają kiedyś taki rodzaj niezawisłości, jak Kanada i Australia, odpowiedział Chamberlain, że może się to stać w przyszłości, ale nie teraz.

Berlin, 8 czerwca. Nadchodzą tu wiadomości, że położenie Anglików w Afryce południowej jest fatalne. Podobno z pewnej strony rozpoczęto próby ponowne pośrednictwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 8 czerwca 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	98	55
„ „ srebrna	98	20
4% renta austryacka złota	117	95
4% „ „ koronowa	96	—
4% „ węgierska złota	117	95
4% „ „ koronowa	93	05
Akcye Banku austro-węgierskiego	1673	—
„ kredytowe	684	—
Londyn	240	15
Marki	117	$47\frac{1}{2}$
20-to Markówki	23	50
20-to Frankówki	19	$08\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty	90	55
Dukaty	11	33
Losy węgierskie premiowe	174	—
Losy tureckie	107	25
Akcye Anglobanku	280	50
„ Unionbanku	561	—
„ Bankverein	480	—
„ Laenderbanku	415	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	531	—
„ „ Południowej	106	—
„ „ Elbethal	498	—
„ „ Nordbahn	6040	—
„ „ Staatsbahn	669	50
„ „ Alpine	469	50
„ Tureckie Tabaczne	295	—
Ruble	253	$\frac{1}{2}$

Berlin, 8 czerwca 1901.

Banknoty austryackie	85	15
Krótki Wiedeń	84	95
Banknoty rosyjskie	216	15
Krótka Warszawa	215	85
$4\frac{1}{2}$% Listy polskie	97	90
Renta włoska	96	90
Akcye austryackie kredytowe	214	90
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 8 czerwca 1901.

Spirytus gotowy	40	60
Cena nafty	9	50
Pszenica (na wiosnę)	8	10
Żyto (na wiosnę)	7	80
Kukurudza	5	60
Owies (na wiosnę)	7	85

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 8 czerwca 1901 r. godzina 1 w południe

I. Waluty	Korony — płacą		Korony — żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	50
Marki niemieckie	117	20	117	85
Franki papierowe	95	10	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	19	15

Kamizelki pikowe,
Kufry i Torby,
Koszule białe,
Koszule kolorowe,
Koszule dla turystów,
Krawaty najmodniejsze,

Czapki do podróży,
Parasole i Laski,
Bieliznę Dra Jägera,
Paski damskie i męskie,
Rękawiczki dams. i męskie,
Pantofle, Kalosze i t. d.

POLECA

MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 13.

Wybór wielki. Ceny niskie stałe. 1319 4 10

Wysyłki pocztą odwrotnie, nie licząc opakowania.



Płaszcze gumowe. nieprzemakalne;
Parasole od deszczu i słońca;
Kufry trzcinowe nader lekkie. Kuferki ręczne. Torby i Necesery. Pudła na kapelusze i wszelkie Przybory do podróży;
Pledy i Koce angielskie;
Kapelusze męskie filcowe i słomkowe. Czapki;
Bieliznę męską. Kołnierze, Mankiety. Skarpetki i Pończochy;
Rękawiczki glacé własnego wyrobu. oraz niciane i jedwabne;
Krawaty w wielkim wyborze;
Kamizelki i Bluzki letnie, męskie;
Obuwie jasne i Pantofle pokojowe;
Przybory do gry „Lawn Tennis";
Sweatery, Pończochy, Czapki i Pelerynki dla cyklistów; 1324 6 10

polecają w wielkim wyborze po niskich cenach

Br. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Miłosierdzia!

Wdowa z 3giem dzieci małoletnich, której mąż miał to nieszczęście, że umarł 14cie dni przed skończeniem 25 lat służby przy Urzędzie Akcyzy miasta Krakowa, a z powodu braku onych 14 dni, wdowa po nim nieotrzymała żadnej emerytury, ani zaopatrzenia na starość — niemając żadnego sposobu do życia i wyżywienia dzieci — broniąc ich od głodowej śmierci — odwołuję się do ludzi zacnych z prośbą o podanie jej możności i sposobu do życia. 1411 2 0

Adres złożony w **Dziale inseratowym „N. Reformy", Kraków, Jagiellońska 7.**

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 1447 11 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Poszukuję do kupna
Handlu żelaznego w Krakowie lub w innem większem mieście Galicyi. Zgłoszenia pod adr.: Jan Strycharski, Kraków, „N. Reforma." 1428 4 5

ZAKOPANE
Willa Górno-Karpacka Jadwigi Teter, ul. Jagiellońska 31. Pokoje z całodziennem utrzymaniem — sezon letni i zimowy. 1464 2 4



337 18 39

Kamienica I-piętr. z ogrodem
przed domem, w bliskości ul. Karmelickiej, wygodna, sucha, jest z powodu wyjazdu do Wiednia, tanio do sprzedania. — Wiadomość: *Jan Strycharski, Kraków, ul. Jagiellońska L. 7.* 1422 3 3

Dom I-piętr. p. ul. Karmelickiej
z obszernemi oficynami, ogrodem, razem około 400 sążni, z dochodem 3700 zł., za 45.000 zł. i dopłatą 18.000 zł. do sprzedania.
Informacyj udziela: **Jan Strycharski w Krakowie „Nowa Reforma."** 435 21 0

Największy skład maszyn do szycia i haftu
SINGERA
Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle. jakoteż i wszelkich innych systemów **z piarwszorzędnych światowych fabryk.** 1440 18 0

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

Główne wygrane w kwocie Koron 1,000.0000 i Lirów 110.000
rocznie w dwudziestu jeden ciągnieniach

przedstawia następująca grupa losów:

	Ciągnienia	Główne wygrane
1 kupon prem. losu Hipotecz. Węgier.	[illegible]	Koron 70000, 70000.
1 „ „ „ Kred. Ziem. I. em.	[illegible]	„ 90000, 90000, 90000, 90000.
1 „ „ „ „ „ II. „	[illegible]	„ 100000, 100000, 100000.
1 los Włoski Krzyża	[illegible]	Lirów 20000, 35000, 20000, 35000.
1 „ Austryacki Czerw. Krzyża . . .	[illegible]	Koron 70000, 40000.
1 „ Bazylika	[illegible]	„ 40000, 20000.
1 „ Krzyża Węgierski	[illegible]	„ 40000, 20000.
1 „ Jó-Sziv Węgier. (Dobrego serca)	[illegible]	„ 30000, 40000.

Grupę tych losów otrzymać można u mnie za gotówkę według kursu dziennego (około 255 kor.), albo na 29 rat miesięcznych po 10 koron. Płacący pierwszą ratę ma wyłączne prawo do grania w wyżej oznaczonych terminach.

Pierwszą ratę nadesłać można przekazem pocztowym, dalsze przez książeczki oszczęd. pocztowe wolne od opłaty. Na żądanie sprzedaję także i pojedyncze losy, lub inną dowolnie zestawioną grupę różnych losów na umiarkowane raty miesięczne. Zapytania objaśniają się natychmiast odwrotną pocztą.

EDWARD URBAN, Dom bankowy, Berno,
Grosser Platz Nr. 25, dom własny.

Rzetelni agenci ustanawiają się we wszystkich miejscach. — Wysoka prowizya przy umiarkowanych cenach. 1373 3 10

Zarząd dóbr Zameczek
p. Żółkiew — rozsyła:

Najprzedniejsze Szparagi ogrodowe w dowolnej ilości, po 30 ct. za kilo; **Masło deserowe** po cenie targowej.

Zamówienia adresować:
1245 14 **Olearczyk, Żółkiew.**

Folwark 82 mórg
blisko Jasła, przy szosie, w doskonałej glebie, w jednym prawie kawałku — z doskonałemi i obszernemi budynkami, pozostałemi po rozparcelowaniu większej ilości gruntów — **jest z wolnej ręki do sprzedania** za cenę 18.000 złr., z zostawieniem 5 do 6000 przy hypotece. 443 25

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Jan Strycharski,** „N. Reforma" Kraków.

J. F. BURCHARDT
Tapety
krajowy i zagraniczny wyrób — własne oryginalne. 1287 12 12
Telefon Nr. 1847. **WIEN, I.,** Goldschmidgasse 8.

Wiedeń. Hotel Müller Wiedeń.
Nr. 19. GRABEN Nr. 19.

Najpiękniejsze położenie Wiednia. — Staro-renomowany hotel, zupełnie nowo odnowiony, elektryczne oświetlenie. winda dla osób na wszystkie piętra, piękne apartamenta, pojedyncze pokoje od złr. 1·60 wzwyż wraz z obsługą i światłem. Restauracya znakomita. 1070 4 8

F. Hack, właściciel.

SPECYALNY SKŁAD
Tryesteńskiej fabryki
Dywany i Chodniki.

LINOLEUM
i cerat
1454 16 0
Obrusy i Fartuszki.
w Krakowie, ul. Szewska 1.

PERFUMERYA ZENO & CO.

NADWORNI DOSTAWCY, **WIEDEŃ, I., GRABEN 7,**

polecają bogato zaopatrzony skład prawdziwych francuskich i angielskich oryginalnych perfum po bardzo niskich cenach: wielki wybór najlepszych angielskich szczoteczek do zębów i do paznokci, szczotek do włosów, dalej grzebieni wszelkiego rodzaju z oprawą rogową, szyldkretową, lub z kości słoniowej. **Jako osobliwość domu: Uznana za wyborną angielska „Eau de Cologne Zeno"** po K. 1. 4, 8, 14 i 16 K. 1381 3 8

Każdy artykuł wysyła się natychmiast za zaliczką. — Cenniki opłatnie.

Najpraktyczn. klozety tegoczesne.

Klozety torfowe
najnowszej i najlepszej konstrukcyi. — Najtańsze ceny nabycia.
Wilhelm Brückner & Co., Fabryka maszyn,
Wiedeń, III 1, Baumgasse 5-7; **Graz,** Elisabethgasse 21; **Innsbruck,** Erlerstrasse 16. 1334 4 6

Uzyskanie najlepszego nawozu.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi itp., — przeciw **chorobom skórnym**, szczególniej przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym.

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40 procent smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. — By się **ochronić** przed **fałszowaniami**, należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY**, na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35 procent gliceryny i pachnące.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 centów, wraz z opisem użycia.

Z innych **leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **MYDŁO BENZOOWE** dla udelikatnienia cery; **MYDŁO BORAKSOWE** przeciw wypryskom; **MYDŁO KARBOLOWE** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające: **BERGERA IGLIWIOWE MYDŁO DO KĄPIELI i IGLIWIOWE MYDŁO TOALETOWE; BERGERA MYDŁO DLA MAŁYCH DZIECI. (Cena 25 centów).**

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy, siności nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; — **MYDŁO PRZECIW PIEGOM.** bardzo skuteczne; **MYDŁO SIARKOWE** przeciw trądzikom i nieczystości twarzy; **MYDŁO TANNINOWE** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek czyszczenia zębów; Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. — Cena 30 centów. Względem wszystkich innych **MYDEŁ BERGERA** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne, a bezskuteczne naśladownictwa.

SKŁADY w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikncki, K. Jahr; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palen; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 856 8 24

SUKNA i MATERYE WEŁNIANE
po oryginalnych cenach fabrycznych kupujcie tylko u
J. Theumanna, Brünn, Rathhausgasse Nr. 12.
Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych — krajowych i zagranicznych wyrobów. — Stały skład towarów czarnych, również uniformowanych materyj dla urzędników, weteranów, straży ogniowej i innych stowarzyszeń — oraz na liberye i t. d. 1127 18 20

Wzory darmo i opłatnie.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

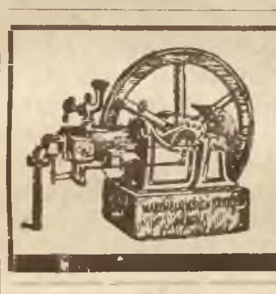


Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.

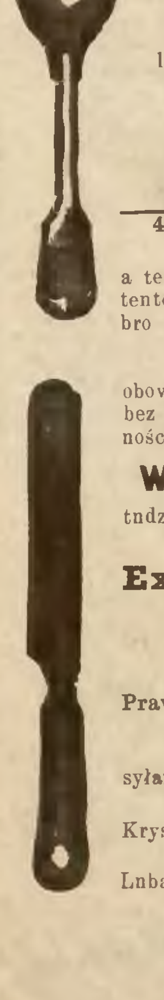
Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 688 15 15

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.



MOTORY
do **GAZU** i **PETROLINY.** 1383 2 0
Pierwszorzęd. polecenia. Kilkakrot. odznaczone. Cenniki opłatnie.
Najtańsza siła poruszająca do wszelkich rękodzieł.
Warchalowski & Seidler, Wiedeń, IX., Rögergasse 18.

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękno **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur**, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek ślubny i okolicznościowy,

tudzież dla **każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można **tylko** u firmy

A. HIRSCHBERGS'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19 I. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 90 29 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Babić,** kapitan.

Zdobył świat.

We wszystkich częściach świata znajdujemy dziś „Quäker Oats". Spożywa go się rocznie wiele milionów paczek, głównie jako kaszę na śniadanie, a także jako zupę, pudyng itp. Jest to najlepszym dowodem użyteczności i znakomitej jakości tego produktu.

Sprzedaje się tylko w zamkniętych paczkach celem zachowania dobroci i ochrony od kurzu. 229 7 7

Wszyscy lekarze polecają

Quäker Oats

Skład Win Greckich
w Krakowie, ul. Jagiellońska 7,
POLECA
WYBORNE NATURALNE
„Wina Greckie"

	Butelka		Butelka
Małwazyą Gutland białą .	zł. 2·50	**Achajskie** niesłodkie Sherry	zł. 1·75
Małwazyą Gutland czerw.	„ 2·50	**Cypro** wyborne słodkie . . .	„ 1·50
Mavrodaphne czerwone deserowe	„ 1·75	**Małwazyą** szlach. b. pełne Wino słodkie	„ 1·75

Cephalonia gładkie b. smaczne butelka 1 litr. **80** ct., butelka ¾ litr. **60** ct., litr na miarę **75** ct.

Moscato słodkawe doskonałe butelka ¾ litrowa **80** ct., litr na miarę **1** zł.

Sect pełne zamiast dobrego Węgra butelka ¾ litrowa **1** zł., litr na miarę zł. **1·20.**

Afrykańskie „Samos" wyborne z bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, butelka ¾ litrowa **85** ct., litr na miarę **1** zł.

Wina Austryackie
Mailberger . . . . butel. zł. —·50
Steinwein w dzbanuszkach „ „ 1·—
Imperialmarke . . . . . „ „ 1·30
Goldmarke . . . . „ „ 1·—

Wina Węgierskie białe
Ermelléker . . . . „ „ —·45
Zieleniaki butel. od zł. —·65 do „ 1·—
Tokajskie i **Maślacze** od 1·50 do 5 i wyżej

„ „ czerwone
Ofner . . . . butel. zł. —·45
Erlauer . . . . „ „ —·65
Carlowitzer . . . . „ „ —·65

Wina Szampańskie firmy Louis & François & Co.
od 3 zł. 673 10 0

Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotnie: w butelkach, beczółkach i oplatanych gąsiorach po 3, 5, 10, 15, 30 litr.

S. MIKUCKI

w Krakowie. Rynek l. 34.

generalne zastępstwo na Galicyę, 798 16 0

poleca



Separatory „Krone“

najlepsze z dotąd istniejących.

Cenniki na żadanie darmo i opłatnie.

POSZUKIWANY

młody człowiek, mówiący po niemiecku, którenby mógł samoistnie w języku rosyjskim, polskim, czeskim i węgierskim korespondować. Oferty z podaniem swych żądań, oraz z dołączeniem fotografii, przesłać do: **J. C. Koch. Hohenlimburg in Westfallen.**

1399 2 2

FABRYKA dachówek cementowych w Krakowie,

dawniej pod firmą 1041 4 6

Tugendhatt & Scherer

przeszła obecnie na własność

Leona A. Kurkiewicza.

Wyrabia dachówki cementowe pierwszej jakości, które od czasu 10-letn. założenia uznane zostały za najtrwalszy, a tem samem za najtańszy materyał na pokrycie wszelkich budowli.

Zamówienia: Wny **Ludwik Rzegociński, Kraków, ul. Krupnicza l. 24.**



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,

poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia“** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, odśpiewane przez pierwszorzędnych artystów.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.

Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.

Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 1433 21 0



Browar parowy w Trzcinicy

(poczta, telegraf i stacya kolei państw.)

poleca P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie“

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze. 355 11 26

„Piwo Bawarskie“ jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silne importowane piwo z Monachium i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie“

wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, niż piwo z browarów bawarskich i niemieckich przypominające smak karamelu.

„Piwo Bawarskie“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia na **„Piwo Bawarskie“** uskutecznia wyłącznie browar w **Trzcinicy,** a nie jest jak w wielu innych browarach zagraniczn. przez pośredników i propinatorów do flaszek nalewane.

Na wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Brukseli, Bordeanx, Rzymie i Strassburgu odznaczone złotemi medalami, krzyżami honorowemi (złot.) i dyplomami.

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

FARBY OLEJNE do użycia gotowe do pomalowania drzwi, okien, ścian, podłóg, schodów, domów werand, sztachet i t. p.

REIM i SPÓŁKA w Krakowie,

Rynek 37. Linia A-B.

polecają najtaniej.

FARBY do fasad.

FARBY na dachy.

SMOŁOWIEC gazowy i drzewny.

Karbolineum, Antimerulion.

FARBY LAKIEROWE do podłóg.

GLAZURY do podłóg.

MASĘ francuską i woskową do zapuszczania posadzek i podłóg.

SZCZOTKI

Lakiery Kremy i Pasty do odświeżania zielonych, żółtych i czarnych bucików

Krokiety Lawn-tennis Rakiety, Prasy do rakiet, Kule i Kręgle z drzewa **Lignum Sanctum.**

Lakiery na kapelusze w różnych kolorach FARBY do materyj i piór.

TEKTURY smołowe do pokrywania dachów

WAPNO hydrauliczne

CEMENT,

GIPS sztukatorski i murarski.

PAPIER, Lep, Trzaski na muchy, Naftalina, Liście paczulowe, Saszetki i Kamfora przeciw molom. Tynktura na pluskwy. Rozpylarze na proszek i tynkturę.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe



Balony **i piłki** gumowe

Proszek na owady ZACHERLIN Andel'a

Proszek Perski na wagę

Środki przeciw szczurom i myszom.

Płaszcze gumowe Płachty nieprzemakalne **KALOSZE** rosyjskie i amerykańskie

Hamaki dla dorosłych i dzieci. **Przybory do rybołowstwa**

Piłki nożne **„Football“ w największym wyborze**

Linoleum Ceraty **Rogóżki Chodniki Przedściółki.** 1449 7 0

POMPY

różnych gatunków do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobów pomp i maszyn

Pipy, rury, szlauchy konopne i gumowe.

WAGI

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi

Dziesiętne setne i pomostowe

z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolniczych i innych technicznych celów

W. Garwens, Wien

I., Schwarzenbergstrasse 6.
I., Wallfischgasse 14.

Katalogi darmo i opłatnie. — Do nabycia także we wszystkich składach maszyn studniarzy etc.

Żądać Garwens'a Pomp i wag. 1005 9 26

TANIO.

5 kilo wielkich CZEREŚNI	zł.	1·40
5 „ głowiastej SAŁATY	„	1·20
5 „ GROSZKU cukrowego	„	1·20
5 „ KARCZOCHÓW	„	1·75
5 „ grubych SZPARAGÓW	„	2·40
5 „ żywych ŻÓŁWI lądowych	„	1·75

opłatnie za zaliczką.

Dla handlujących ceny niższe. 1160 3 6

Giovanni Spanghero, Triest.

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 93 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	zł. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9 —

Skład płócien i bielizny gotowej.

IZAK WIKLER

W KRAKOWIE,

na STRADOMIU 5,

poleca Szan. Publiczności swój obfity

ZAPAS

1424 wszelkiego rodzaju 4 12

PŁÓTNA,

angielskiego szyrtyngu, szyfonu,

bielizny stołowej,

DRELICHU na MATERACE i STORY,

KAP, KOŁDER i KOCY.

SPECYALNY MAGAZYN bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej

według własnego systemu.

Obstalunki na wyprawy uskutecznia się jak najrychlej i najtaniej.

Izak Wikler na Stradomiu l. 5.

TRENCSIN-TEPLITZ

KĄPIELE SIARCZANE w WYZ. WĘGRZECH

— Perła Karpat, —

od stacyi kolei Tepla-Trencsin-Teplitz 20 min. oddalone. **Najsilniejsze kąpiele siarczane** austro-węg. Monarchii z natural. gorącemi źródłami od 37°—42° i **oryginal. namułem** przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi, paraliżowi. Ischias.

Kąpiele dla dam, osobno dla panów. Zakład leczn. zimną wodą źródlaną z wysokich gór; masaż, elektryczne zastosowania, gimnastyka lecznicza. Żętyczna i górska kuracya. Wygodne i tanie mieszkania w Sinahaus, Hotel Teplitz, dworzec przy źródle, oraz dom pod 3ma sercami szczególnie polecony. Dobry i tani stół w Cursalonhotel Teplitz „Oesterreich“, „pod słoniem“ dla izraelitów, i w wielu innych zakładach gastronom. W maju i wrześniu za 6 **koron** całe dzienne utrzymanie. Bez stołu tylko 3 **korony** za kąpiele (bez bielizny) i pokój. Codziennie koncerta, teatr i inne zabawy; położenie zasłonione od wiatrów, powietrze czyste. Przeszło 6000 kuracyuszów. **Omnibusy i dorożki do każdego pociągu.** Kąpiele cały rok. Właściwy **sezon kąpielowy od d. 1-go maja do końca września.** Prospekta illustrowane rozsyła darmo Dyrekcya. 1184 11 12

Los damy uszczęśliwia

delikatna, biała, rumiana cera, jakoteż **twarz bez piegów i nieczystości skór.,** a więc używać

Bergmann'a mydła liliowego

wyrobu **Bergmann'a i Spółki w Dreźnie i Tetschen n/Ł.**

(Znak ochronny: „Dwaj górnicy“).

Po 40 ct. za kawałek mają na składzie: 1109 8 40

w **KRAKOWIE:**	M. Proń, aptekarz,
„	W. Redyk, „
„	K. Wiszniewski „
„	E. Heller, „
„	F. Gralewski, „
„	L. Rosenberg, „
„	K. Jahr, „
„	J. Hanak, droguer.
„	Anast. Froncz, „
„	F. Zopoth i Sp., „
„	J. Wiśniewski, „
„	J. Reim i Spółka,
„	Roman Drobner,
„	St. Rożnowski,
„	Rud. Herliczka;
w **BOCHNI:**	Jan Michnik;
w **N. SĄCZU:**	R. Jakubowski apt.,
„	St. Pawłowski apt.,
„	T. Kwieciński drg.;
w **PODGÓRZU:**	L. W. S. Żarski apt.;
w **RZESZOWIE:**	A. Karpiński, apt.,
„	J. Kołodziejowski,
„	Ad. Janukajtis;
w **WADOWICACH:**	Kaz. Homme drg.

„Vinaces“

nową esencyę octową poleca się jak najgoręcej każdej gospodyni, każdemu właścicielowi hotelu i restauratorowi. Przyrządzony z niej ocet ma: 1) wyborny smak i zapach, 2) bardzo wielką siłę konserwującą, 3) wolny jest od bakteryj, 4) nie psuje się, 5) jest o wiele tańszy, niż gotowy kupiony ocet.

Ceny: 1/4-litrowa flaszka na 5—10 litrów octu **1 kor.**, 1/1-litrowa flaszka na 20—40 litrów octu **3 kor.**

W zapasie mają: **apteki, handle łakoci, składy apteczne i handle towarów kolonialnych.**

Składy na **Galicyę** i **Bukowinę** u **Henryka Blumenfelda we Lwowie.**



Uważać na znak ochronny, obok się znajdujący. 132 20 26

Miejsce kąpielowe „Vöslau“

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło sześćdziesiąt pociągów osobowych i pospiesznych.

Ciepłota 24° C.

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipohondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w doln. częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i miesienie (massage).

Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: **Dr. J. Krischke, J. Weininger. — Pora kąpielowa od maja do października.**

Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia. 1333 4 6

M. Beyer i Sp.

w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13 i 14,

naprzeciw kościoła Najświętszej Maryi Panny,

polecają

Wielki Zakład

WYROBU BIELIZNY i WYPRAW ŚLUBNYCH

Skład fabryczny towarów płóciennych,

BIELIZNA damska i męska od 1 złr. za sztukę,

Dziecinna w wielkim wyborze i każdej wielkości.

Całe wyprawy dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne.

BIELIZNA STOŁOWA BIAŁA I KOLOROWA.

Kołnierze, Mankiety, Półkoszulki białe i kolorowe.

GŁÓWNY SKŁAD

orygin. Bielizny wełnianej trykotowej prof. Dr Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych pończoch damskich i dziecięcych, także skarpetek męskich i dziecięcych.

Na wiosenny sezon: Bluzki do prania kretonowe, zefirowe i jedwabne od 1 złr. 75 c. za sztukę — Halki letnie kretonowe, wełniane i jedwabne od najtańszych do najozdobniejszych.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą i próbki na żądanie opłacone. 1166 13 0

KTO CHCE SWÓJ MAJĄTEK

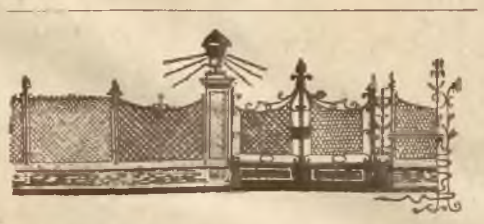
w najkrótszym czasie **podwoić, pomnożyć,** niech korzysta z bardzo do tego sposobnej chwili. Pewnej i uczciwej rady udziela *„Das Goldland“*, Dodatek do öster. ung. Finanz Rundschau aus Wien, I. Graben Nr. 28. 1394 3 6

Numera próbne gratis i franco.

PENSYONAT „LITHUANIA“

w Krakowie, ul. Studencka 2,

położony w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy miasta — poleca elegancko umeblowane pokoje na doby, miesięcznie i rocznie. 64 25 24



FABRYKA SIATEK

konstrukcyi i artystyczn. ślusarstwa

J. Gorecki i Spółka

w KRAKOWIE, ul. ś. Wawrzyńca 26,

telefon Nr. 277,

wykonuje wszelkie roboty w zakres powyższych fabrykantów wchodzące.

Cenniki na żądanie. Ceny przystępne.

Termin ściśle dotrzymany. 1431 23 0

Proszę czytać!

Skład maszyn rolniczych Prościejowskiej fabryki Wichterlego w Podgórzu przy Krakowie uprasza o wczesne zamówienia na: **Kosiarki i Żniwiarki,** oryginalne amerykańskie Mc Cormicka (dziś najsłynniejsze w świecie), lekki chód, a tną nawet położone zboże. — Polecam również: **Grabiarki, Pługi, Brony, Oborywacze, Walce** i wszelkie inne sprzęty rolnicze. Warunki spłaty nader przystępne. — Zamówienia przyjmuje główne zastępstwo: **Franciszek Albin w Podgórzu przy Krakowie.** 1285 9 10



1444 52 52

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“

1446 46 0

Czyścić tylko wyciągiem do czyszczenia Globus

Odznaczony **złotym medalem**

na światowej wystawie w Paryżu 1900.

Do nabycia we wszystkich handlach, gdzie są wywieszone odpowiednie afisze. — Pakiety po **10, 16 i 30** halerzy. 1281 2 4

ZAKOPANE.

Pensyonat „JURAND“

przy ul. Chałubińskiego, otwarty cały rok. Pokoje do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Parcela leśna. 1456 3 10

Ceny umiarkowane.

REALNOŚĆ

murowana, pięknie zbudowana, z ogrodem i 3/4 morga pola, tanio do nabycia, gotówka 2000 złr. potrzebna, reszta zostać może na hipotece. Bliższych szczegółów udzieli p. *M. Niemetz, Kraków, Sukiennice Nr. 30.* 1390 10 10

SENAT AKADEMICKI

ma do wynajęcia od 1 lipca r. b. **Realność nowo odrestaurowaną** pod L. 25 przy ulicy Sławkowskiej. — Chęć wynajęcia mający, zechcą złożyć w kancelaryi Uniwersyteckiej (Colleg. novum) najdalej do 15go b. m., ofertę co do wysokości czynszu i terminu najmu. Kaucyę w wysokości umówionego rocznego czynszu wypadnie złożyć przy podpisaniu umowy. 1471 2 3

Z Senatu Akademic. c. k. Uniwersytetu Jagiell.

Kraków, dnia 5 czerwca 1901 r.

ZAWOJA

klimatyczno-lecznicza miejscowość górska na lato od 15 czerwca otwarta.

W tym roku znacznie ulepszona restauracya, kuchnia i obsługa, może wszelkie życzenia Szan. Gości zadowolnić. Odnowione również mieszkania, niemniej zapewniona dobra komunikacya.

W własnym interesie Szanow. Publiczności uprasza o wczesne zamawianie mieszkań — i poleca się 1257 11 20

S. Brüll, Zawoja via Maków.

Przedmieście miasta Podgórza

wieś Wola Duchacka przy Krakowie będzie rozparcelowaną po umiarkowanej cenie. 1410 3 0

Tamże Dwór murowany

o 10 pokojach, liczne budynki gospodarskie murowane, dachówką kryte, z przyległemi 40 morgami gruntu, za 30.000 złr. — Wiadomości udzieli za nadesłaniem marki na 10 h. *Dr Feliks Kasparek, Kraków, ul. Wiślna Nr. 12.*

W c. k. głównej fabryce tytoniu w Krakowie ma się wybudować pierwsze piętro na budynku warsztatowym, w kwocie kosztorysowej 16.000 koron.

W celu przeprowadzenia tej budowy rozpisuje się rozprawę konkurencyjną na **20 czerwca 1901 r.** do 12 godziny w południe. 1472 2 3

Bliższe szczegóły powziąć można z ogłoszenia w gazecie urzędowej wiedeńskiej i lwowskiej, jakoteż w c. k. gł. fabryce tytoniu w Krakowie.

Odznaczony c. k. medalem państwowym za znakomite wyroby.



Najlepsze fachowe źródło zakupna **wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów, towarów złotych, srebrnych, z granatów i nowego srebra** u firmy

Fr. Moravus

zegarmistrza i złotnika (ucznia techniki w Bielsku),

w Bernie mor., wielki rynek L. 8.

Dobre zegarki niklowe 3 złr. 75 ct., srebrne 5 złr. 80 ct. 1279 9 26

Proszę żądać mojego nowego illustr. cennika.

100—300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deutschegasse Nr. 8.**

1417 2 10

„Edelraute“ Eckerta



1101 **dietetyczny** 5 26

Likier naturalny

z ziół wysokich gór, destylowany, bardzo smaczny, wzmacniający żołądek. Na polowaniach i wycieczkach z wodą zmieszany — daje znakomity napój orzeźwiający.

Najlepiej polecony *środek domowy.*

ces. król. uprzywil.

Fabryka Likierów

Albert Eckert, Graz

Śliczny majątek nad Dunajcem,

w ziemi urodzajnej I. klasy, z gorzelnią na 500 hekt. kontyngentu, w obszarze **825** mrg., w czem **600** ekonomii (50 łąk, 50 wikla i t. d.), **225** lasu; pyszny park angielski, ogrody znakomite i obszerne budynki mieszkalne, gospod. i przemysł., młyn, tartak, cegielnia, 11 kl. szosą od stacyi kolei, 5 kl. od najbliższego miasta, w zdrowej, żyznej okolicy — jest z powodu śmierci jednego z członków rodziny **zaraz do dzierżawy lub sprzedania.**

Bliższa wiadomość: *Jan Strycharski w Krakowie, „Nowa Reforma.“* 1461 3 3



Chcesz mieć spokój w dzień i w nocy,
I od robactwa uwolnić się plagi.
Bierz „Zacherlina“ proszek do pomocy,
Wystrzegaj się jednak fałszerstwa i blagi.

Kupuj tylko we flaszkach, bo to co w dutce:
Nic nie warte — prawdziwy znajdziesz wszędzie,
Gdzie plakat „Zacherlina“ wywieszony będzie.
O dobroci po użyciu, przekonasz się wkrótce.

LUCYAN
RYDEL.
POEZYE.

Wydanie nowe, ozdobione rysunkami i portretem autora rys.

St. Wyspiańskiego,

powiększone utworami pisanymi do narzeczonej, w artystycznie wykonanej okładce pomysłu i rysunku

St. Wyspiańskiego

wyszły nakładem

Księgarni D. E. Friedleina
w Krakowie, Rynek główny Nr. 17,
(Telefon Nr. 452).

Cena egzemplarza broszurowanego 1 złr. 60 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Są do nabycia w księgarniach dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** pod tyt.:

Samouczek:

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. Kurs I-szy 90 ct., kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80, kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80, komplet złr. 2·70.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct.

Wypisy Francuskie (Chrestomathie Française) złr. 1·20. 1470 1 16

Główny skład w Księgarni **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

WYSOWA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny.
Stacya kolei Grybów lub Gorlice.
Szczawy słono-bromo-jodowo-żelaziste.
Szczawy alkaliczno-żelaziste.
Położenie górskie 525 metrów n. p. m., wśród bardzo pięknej lesistej okolicy, klimat łagodny, apteka, łazienki, poczta, muzyka.
Niezwykła taniość mieszkań i produktów spożywczych. Dwie restauracye.
Lekarz zakładowy *Dr Adam Piotrowski.*
Bliższych wyjaśnień udziela: Zarząd Zakładu. 1467 1 3

DWIE PANIENKI

uczęszczające do **wyższych** szkół naukowych, przyjmie osoba inteligentna. Bliższych wiadomości udzieli *Dział inseratowy „N. Reformy“ Kraków.* 1486 1 3

Ogrodnik z kilkonastoletnią praktyką w kraju i zagranicą, z ukończonym kursem pomologicznym w Proszkowie, znający kilka języków — szuka odpowiedniej posady specyalnie do drzew owocowych i jarzyn. Zgłoszenia pod lit. **A. Z.** do *Działu inseratowego „Nowej Reformy.“* 1484

Frontowy lokal

na parterze, w głównym Rynku, odpowiedni na każdy interes — zaraz do odstąpienia. — Adres poda *Dział inserat. „N. Reformy“ Kraków, Jagiellońska 7.* 1480 1 3

Kancelarya notaryalna
w Bielsku

przyjmie natychmiast **Kanceliste**, władającego biegle jęz. polskim i niem. i obznajomionego dokładnie z agendą hipoteczną. — Oferty uprasza się nadsyłać wprost z podaniem warunków i dotychczasowego zatrudnienia. 1482 1 3

Większa Fabryka maszyn rolniczych
poszukuje

młodą handlową siłę

do biura i do podróży uzdolnionego, z polskim i niemieckim językiem. — Oferty z podaniem dotychczasowego przebiegu życia pod lit. **P. A. 765** do **Rudolf Mosse, Prag.** 1481 1 3

Pracownicy krawieccy,
żonaci, dowodnie zdolni do roboty

fraków i surdutów

mogący przyjąć większą robotę — poszukiwani są do stałej rocznej roboty do znaczniejszego zakładu w Niemczech; koszta podróży będą zwrócone.
Oferty pisemne przesyłać dla **„K. 801“** do **Rudolf Mosse, Stutgart.** 1477

Potrzebny na parę miesięcy
pomocnik rachunkowy, może być uczeń z ukończoną szkołą handlową, z pięknem pismem. — Zgłoszenia pisemne do **Działu inseratowego „Nowej Reformy.“** 1474 2 3

NAJNOWSZE BLUZKI LETNIE

w wielkim wyborze,
Pończochy damskie i dziecięce, czarne i kolorowe,
Rękawiczki Fil de cosé jedwabne, niciane i bawełniane,
Klamry do pasków w różnych gatunkach. Taśmy na paski jedwabne, kolorowe, czarne, srebrne i złote.
SUKIENECZKI, KAFTANICZKI, CZAPECZKI WŁÓCZKOWE dla dzieci,
Parfumerye, Grzebienie, Szczotki, Wody kolońskie, Mydełka,
Wielki wybór przyborów do krawiecczyzny, szycia i haftu,
Hafty na batyście i szirtingu czeskie i szwajcarskie w wielkim wyborze.
KOMISOWY SKŁAD FIRANKE DO OKIEN,
około 1000 najnowszych wzorów do wyboru po cenach fabrycznych
polecają 1478 1 3

Porębski i Zimler, Kraków, Rynek 8.

Projekty i budowy kolejek lasowych i przemysłowych; trasowanie i budowy kolei żelaznych, tramwajów konnych i elektrycznych, wodociągów, dróg, kanałów i młynówek; pomiary lasów; parcelacye majątków ziemskich; pomiary i działy gruntów; projekty i budowy mostów, jazów, zabudowań przemysłowych i gospodarczych; ustawianie znaków wodnych; oszacowania kamienic; kierownictwa budowli; oraz wszelkie inne czynności inżynierskie i budowlane — wykonuje 1478 1 0

Idzikowski Adam,
autoryzowany inżynier cywilny, koncesyon. budowniczy i znawca sądowy.
Kraków, ul. Niecała, I. piętro.
Korespondencye załatwia w językach: polskim, niemieckim i francuskim.
We środy i czwartki urzęduje w biurze własnem przy ul. 3go Maja w Chrzanowie.

Cudowny mikroskop,

którego sprzedano na wyst. świat. w Chicago $2^1/_2$ miliona sztuk, można obecnie nabyć u mnie za najniższą cenę
tylko kor. 4·20
(za nadesłaniem 2 kor. 60 hal opłatnie, za zaliczką o 40 hal. więcej). — Zaletą tego cudownego mikroskopu jest to, że każdy przedmiot można widzieć 1000 razy powiększonym, tak dalece, że atomy pyłu i niewidoczne dla oka ludzk. zwierzęta, powiększa do wielkości **chrząszcza.** Niezbędnie potrzebny przy nauce botaniki i zoologii, **zdawna oczekiwany przyrząd w gospodarstwie domowem** do badania wszelkich środków pożywienia, jak również do wykrycia zarazków w mięsie (Trichin). Przebywające w wodzie, niedostrzegalne dla oka ludzkiego **żyjątka**, można widzieć żywo pływające. Prócz tego przyrząd ten jest zaopatrzony **lupą dla krótkowidzących** do czytania jak najdrobniejszego pisma. Lepszy mikroskop powiekszający 2500 razy wraz z wielu potrzebami i szkłami objektywnemi w eleganckiej kasetce **tylko** 5 kor. Przekaz będzie dołączony. Bardzo dobre **lunety**, przybliżają na wielką odległość: achromatycz. soczewki, 3 przedłużnie mosiężne w eleg. etui tylko 5 kor. — wysyła
A. Feith, Wien, V., Matzleinsdorferstrasse Nr. 76. 1409 2 3

Od 20 lat znany i ulubiony

Środek do tępienia włosów „Epilatoire“



do zupełnego usunięcia 532 5 10

włosów z twarzy,

rąk, ramion i t. d. został obecnie **ulepszony** i działa **szybciej** niż przedtem. — **Wszelkie poręczenie. Cena małego flakonu 5 złr., wielkiego 10 złr.**

ROBERT FISCHER, doktór chemii i kosmetyk,
Wiedeń, I., Habsburgergasse 4.

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości za darmo i opłatnie. — **Świadectwa** o nieszkodliwości wyrobów można przeglądać, jak również tysiące listów obejmujących podziękowania z całego świata. — **Wyjaśnienia** we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, także listownie.
Skład w Krakowie w aptece M. Pronia, Rynek główny 13.

FILIA NOWOŚCI

oraz
Magazyn BIELIZNY własnego wyrobu

Henryka Rechta

otwartą została **przy ul. Grodzkiej 25.**

Takową zaopatrzyłem w towary **najlepszej jakości**, które, mimo że znacznie podrożały, sprzedaję po cenach najtańszych, stałych i bezkonkurencyjnych.

Ceny uwidocznione są na każdym przedmiocie.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam w najkrótszym czasie, prosząc zarazem przy zamówieniu koszul o dokładne podanie numeru szyi, zaś kalisonów o objętość tychże.

Tak tutejszym, jakoteż kupującym z prowincyi wracam pieniądze, jeżeliby z towarów nie byli zadowoleni.

Dziękując uprzejmie za dotychczasowe zaufanie — polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. 1483 1 10

Henryk Recht.
Kraków, ul. Floryańska Nr 2 (Hotel Drezdeński).
FILIA: ul. Grodzka Nr 25 (obok handlu WP. Armółowicza).

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 26 22

inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

PATENTY

wyrabia inżynier 165 25 52
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprz. rzecznik pat.,
w Wiedniu, I., Graben 29 a.



1389 5 10

Pierwsza c. k. austro-węg. wył. uprz.

FABRYKA FARB FASADOWYCH
KAROLA KRONSTEINERA

w WIEDNIU, III., Hauptstrasse 120
(we własnym domu),
wyszczególniona złotym medalem,

dostawca arcyks. i książ. **zarządów dóbr, c. k. wojskowości, kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, towarzystw rolniczych, przedsiębiorstw budowlanych i budowniczych**, jak również **fabryk i właścicieli realności.** — Te farby fasadowe, które są rozpuszczalne we wapnie, w stanie suchym, przedstawiają się jako proszek o 40 różnych wzorach, od 16 ct. kilo wzwyż; co do czystości koloru, to ten odpowiada w zupełności **olejnemu pociągnięciu.**

Kartony ze wzorami i sposobem użycia na żądanie darmo i opłatnie.

Korespondencya w jezyku polskim. 9509 10 15

LINOLEUM

(OSOBLIWY HANDEL)
w kolorach na wskróś przechodzących
wyroby krajowe i zagraniczne;
najtrwalsze **pokrycie podłogi do całych przestrzeni,** także jako **chodniki, podkładki przed umywalnie** i jako **wielkie dywany.**
F. C. COLLMANN's Nachfolher A. REICHLE, WIEDEŃ.
I., Kolowratring 3. 955 11 12

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10).

Rządca drukarni L. K. Górski

L. TOMASZKIEWICZ
MECHANIK I OPTYK **W KRAKOWIE**

przy ulicy Floryańskiej L. 2, Hotel Drezdeński



poleca

okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry.
Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.
Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie. **Ceny umiarkowane.**